CENA EGZ. 1 ZŁ.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

CENTRALNY ORGAN P.C.K.

IN PACE ET IN BELLO CARITAS

N. 3 WARSZAWA 1929 R. IX

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

(Założony w 1919 roku)

TREŚĆ NUMERU:

SOMMAIRE:

ROK STULETNIEGO JUBILEUSZU 1829—1929

CENA EGZEMPLARZA 1 ZŁ.

Nr. 3 WARSZAWA — MARZEC 1929 R. ROK IX

Polski Czerwony Krzyż

Centralny Organ Polskiego Czerwonego Krzyża
WYDAWNICTWO MIESIĘCZNE.

CROIX ROUGE POLONAISE
Organe Central de la Croix Rouge Polonaise.
Revue mensuelle.

Komitet Redakcyjny: **Anna Roszkowska, Leopold Rutkowski, dr. Ludwik Zembrzuski.**

Naczelny Redaktor: **Anna Roszkowska.**

Redaktor odpow.: **Zofja Wołłowiczowa.** Wydawca: **Felicjan Kurok** za Zarząd Główny P. C. K.

Redakcja (Warszawa, Smolna 6, telef. 61-71) czynna we wtorki i piątki od godziny 12—2 popołudniu.

Administracja (Warszawa, Mazowiecka 9 m. 7, telef. 302-96) czynna codziennie od godziny 10 — 2 popołudniu.

Prenumerata roczna 12 zł., zagranicą 2 doi. Konto w P. K. O. № 12.762

Wszystkim Czytelnikom, Współpracownikom oraz Przyjaciołom pisma w uroczystym Dniu Zmartwychwstania „Wesołego Alleluja"! przesyła REDAKCJA

Dr. B. Z.

II POSIEDZENIE MIĘDZYN. KOMISJI EKSPERTÓW dla obrony ludności cywilnej przed wojną chemiczną.

(RZYM. KWIECIEŃ 1929 R).

(Opracowane na zasadzie artykułu w „Revue Internationale de la Croix-Rouge" z mies. stycznia 1929 roku).

W wykonaniu rezolucji XII Międzynarodowej Konferencji Czerwonego Krzyża w Genewie 1925 roku, Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża zwołał w roku zeszłym do Brukseli I posiedzenie Międzynarodowej Komisji Ekspertów dla obrony ludności cywilnej przed wojną chemiczną. Na posiedzeniu tej Komisji został uchwalony cały szereg doniosłych rezolucji, wprowadzanych obecnie w życie przez poszczególne narodowe organizacje Czerwonego Krzyża.

W kwietniu bieżącego roku Czerwony Krzyż Włoski przyjmie w Rzymie członków Międzynarodowej Komisji Ekspertów na II posiedzenie tejże Komisji, zwołane przez Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża w myśl uchwał międzynarodowej Konferencji Czerwonych Krzyży w Hadze (1928).

Komitet Międzynarodowy C. K. przedłuża w ten sposób walkę, wypowiedzianą jeszcze w roku 1918, przeciw użyciu podczas wojny chemicznych środków bojowych. Rezolucje Międzynarodowych Konferencji Czerwonych Krzyży z jednej strony potępiają drogą uchwał walkę chemiczną, zalecając jej prohibicję — z drugiej strony na-

kazują organizacjom Czerwonego Krzyża pracę w czasie pokoju nad opracowaniem sposobów obrony ludności cywilnej w razie, gdyby wszelkie zakazy okazały się niewystarczające lub zostały przez strony walczące przekroczone.

W tym też celu obecnie Komitet Międzynarodowy C. K., który nie spoczął w pracy nad zapewnieniem ogólnego pokoju, prowadzi użyteczną i konieczną akcję, śledzoną z żywą sympatją i zainteresowaniem przez całą ludzkość — akcję ratyfikacji Protokułu Genewskiego z dnia 17-go czerwca 1925 roku, zawierającego zobowiązanie do nie używania podczas wojny gazów trujących lub podobnych środków bakterjologicznych. Do tej chwili tylko niektóre państwa, a mianowicie: Austrja, Belgja, Egipt, Francja, Włochy, Polska, Liberia, R. S. S. R., Turcja i Wenezuela ratyfikowały powyższy Protokuł. Zwłoka w ratyfikacji Protokułu, okazana przez



Ćwiczenia z maską.

resztę państw, które podpisały ten akt o tak doniosłej międzynarodowej wartości jest, niestety, faktem zdolnym zadziwić ogólną opinję publiczną. W każdym razie sam fakt istnienia takiego Protokułu, choć nie przez wszystkie państwa ratyfikowanego, posiada doniosłą wartość moralną; jest to przyrzeczenie, złożone ludzkości niestosowania wojny chemicznej, wyrzeczenia się tych potwornych środków bojowych i zostaje — pomimo wszystko — charakterystycznym dowodem wysiłków humanitarnych naszej epoki.

Czerwony Krzyż głosi, że walka chemiczna i bakterjologiczna winna być potępioną przez prawo ogólno-ludzkie; dąży do utwierdzenia i utrzymania pokoju, a zdając sobie sprawę ze swych obowiązków rozumie konieczną potrzebę ograniczenia w ramach możliwości, smutnych następstw wojny gazowej w razie gdyby uprawomocniony zakaz został przekroczony.

Poczucie tych obowiązków było podstawą do zwołania i utworzenia Międzynarodowej Komisji Ekspertów, która grupuje znawców technicznych w sprawach gazów bojowych, celem znalezienia sposobów obrony i ratownictwa ludności cywilnej w razie wojny chemicznej. Zadaniem Międzynarodowej Komisji Ekspertów, nakreślonem przez Międzynarodowy Komitet C. K., jest nietylko ustalenie sposobów obrony i ratownictwa ludności cywilnej przed wojną lotniczo-chemiczną, lecz również przestudjowanie potrzebnych sposobów, celem zorganizowania i nadania odpowiedniego, celowego kierunku pracom narodowych organizacji Czerwonego Krzyża. Komisja ma powierzoną również misję wydania szeregu instrukcji przygotowawczych w czasie pokoju, które trudno byłoby utworzyć w czasie ataku gazowego; ustalenie sposobów uświadomienia ludności o całej grozie i powadze niebezpieczeństwa w każdej chwili jej grożącego, a komplikującego się przez nowe wynalazki w dziedzinie nauki; Komisja winna też przedstawić całą trudność rozwiązania

problemu obrony indywidualnej i zbiorowej przeciwko śmiertelnym gazom, jakoteż problemu udzielania pierwszej pomocy i ratowania zagazowanych.

Członkowie Międzynarodowej Komisji Ekspertów są przeważnie delegatami narodowych organizacji Czerwonego Krzyża i składają się z chemików, lekarzy, architektów, inżynierów, lotników, przedstawicieli straży ogniowych i t. d. Do Komisji Ekspertów mogą być każdej chwili kooptowani nowi członkowie, których współpraca jest konieczną. W tym roku, uwzględniając wniosek Niemieckiego Czerwonego Krzyża, aby zagadnienia wojny chemicznej były studjowane wraz z innemi sposobami niszczycielskiemi jak bombardowanie lotnicze — nowi eksperci będą powołani do uczestniczenia w posiedzeniu w Rzymie.

Należy również podkreślić fakt, że członkowie Komisji Ekspertów nie są przedstawicielami rządów swych państw, co nadaje ich wnioskom i rezolucjom pewny nieoficjalny charakter, w niczem nie obowiązujący narodowych organizacji Czerwonego Krzyża lub innych, które ich delegowały.

I posiedzenie Międzynarodowej Komisji Ekspertów godnie spełniło swe zadanie, uchwalając cały szereg wniosków i rezolucji, wyjaśniając stanowisko i zakres działania Komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, narodowych organizacji CK. i Narodowych Komisji Mieszanych, jako organów wykonawczych względnie doradczych.

Ten rozdział pracy zezwolił na ustalenie całego programu, który należy zgłębić i przestudjować, celem otrzymania pomyślnych rezultatów. Ciężkie to zadanie czeka w kwietniu na ekspertów, biorących udział w II posiedzeniu Komisji; będą oni mogli stwierdzić, że większość uchwał wydanych przez Międzynarodową Komisję Ekspertów w Brukseli zostały wprowadzone w życie. Narodowe Komisje Mieszane zostały oficjalnie utworzone w Belgji, Bułgarji, Hiszpanji, Estonji Francji, Węgrzech, Łotwie, Holandji, Szwecji, Szwajcarji — jednocząc pod egidą Czerwonego Krzyża przedstawicieli władz i organizacji społecznych, zainteresowanych zagadnieniem obrony ludności cywilnej. Inne państwa, jak Polska, tworzą u siebie takie Komisje. W chwili obecnej skonstatować należy, że obrona przed walką chemiczną stała się zagadnieniem realnem, żywem, akcentując się z każdą chwilą wyraźniej we wszystkich państwach, pomimo wielu trudności związanych z problemem obrony tak indywidualnej jak i zbiorowej przed wojną lotniczo - chemiczną, niosącą z sobą zniszczenie i spustoszenie straszniejsze, niż środki wybuchowe.

Poniższe referaty, dotychczas zgłoszone, będą rozpatrywane na posiedzeniu.

Prof. Van't Sant (z Rygi)—„Rola władz miejskich w razie ataku lotniczo-chemicznego".

Gen. Sieur (Francja) — „Instrukcje dla ludności cywilnej w sprawie obrony przeciwgazowaj".

Mjr. Dr. Prof. De Block (Belgja) — „Program ogólny popularnych wykładów co do sposobów obrony przed wojną chemiczną i ratownictwa zagazowanych".

Dr. Inż. Berger (Polska)—„Organizacja kadr instruktorów ludności cywilnej".



Kobieca drużyna ratownicza.

Dr. Zakliński (Polska) — „Organizacja drużyn ratowniczych dla zagazowanych".

Płk. Thomann (Szwajcarja) — „O organizacji i wyszkoleniu drużyn dezynfekcyjnych i potrzebnego ekwipunku materjałów sanitarnych".

Prof. Erculisse (Belgja) — „Odkażanie środków żywnościowych zatrutych gazami toksycznemi".

P. Leitner (Austrja) — „Srodki dezynfekcji zakażonej wody".

P. Wagner (Austrja) — „O fabrykacji, przechowywaniui konserwacji masek i ubrań ochronnych przeciwgazowych".

Płk. Fierz (Szwajcarja) — „Przystosowanie budynków prywatnych jako schrony przeciwgazowe".

Płk. Pouderoux (Francja) — „Schron zbiorowy przeciwgazowy".

P. Masarykowa (Czechosłowacja) — „Badania środków ochronnych dla zachowania w schroniskach przeciwgazowych zapasów substancji neutralizujących".

Prof. Hanslian (Niemcy) — „Aparaty filtrujące i izolacyjne".

Prof. Lustig (Włochy) — „Badania specjalnych ubrań i odpowiedniego materjału dla drużyn dezynfekcyjnych".

Zaznaczyć również należy, że Międzynarodowy Komitet CK. ma zamiar w najbliższym czasie — zgodnie z uchwałą Międzynarodowej Komisji Eskpertów w Brukseli, ogłosić międzynarodowy konkurs dla ustalenia najlepszego odczynnika—detektora, któryby wykazywał obecność iperytu w powietrzu. Ten środek chemiczny jest dotychczas uznany za najbardziej napastliwy. Podczas 30 walk gazowych, które miały miejsce w Wojnie Światowej 1914—1918 iperyt wybił się i utrzymał na pierwszem miejscu między wszystkiemi gazami bojowemi.

Międzynarodowa Komisja Ekspertów ma do spełnienia ogromne zadania dla podołania im konieczne jej są dobre chęci i moralne poparcie jej prac w narodowych organizacjach Czerwonego Krzyża i całej ludzkości. Nic tak nie zobrazuje tych zadań, jak uchwała I posiedzenia Komisji w Brukseli (1928 r.) która winna pozostać w swym wielomówiącym skrócie — jako nowe niezapomniane Credo.

„Kończąc swoje prace Komisja oznajmia, że o ile zarządzenia ochronne polecone w rezolucjach mogą oddać znaczne usługi, ocalając życia ludzkie, jednak nie wystarczą dla zupełnej ochrony ludności cywilnej przed skutkami ataków środkami toksycznemi, ponieważ te ataki będą zapewne połączone z innemi środkami niszczącemi bombardowaniem. Wojna chemiczna może narazić niewalczącą ludność na najgorsze katastrofy, wobec czego winna być potępiona przez prawo ogólno-ludzkie".

Ppłk. Dr. B. ZAKLIŃSKI.

Uwagi o wybuchu fosgenu w Hamburgu (Maj 1928 r.).

Przeglądając fachową literaturę niemiecką, znalazłem w „Deutsche Medizinische Wochenschrift" Nr. 37, jako „fachowe" echo wybuchu zbiornika z fosgenem w Hamburgu w maju 1928 roku, podane kliniczne obserwacje na temat zaszłych uszkodzeń fosgenem. Nawiązując przeto do odczytu inż. Bergera „O fosgenie", wygłoszonego w Sekcji Artyleryjskiej P. W. W., a podanego w „Przeglądzie Artyleryjskim"

Nr. 6, uważam za wskazane zaznajomić pokrótce czytelników ze spostrzeżeniami fachowców niemieckich, obserwowanych na materjale uszkodzonym działaniem fosgenu i wypowiedzieć parę uwag, celem zainteresowania naszych fachowców tymże materjałem dla dokładnego jego przestudjowania.

Po wybuchu zbiornika z fosgenem w Hamburgu 20 maja 1928 r. zawierającego około 11 tonn fosgenu, gaz ten w postaci chmury gazowej przy suchej i ciepłej pogodzie, przy lekkim północno-wschodnim wietrze, począł rozszerzać się aż do odległości 10 klm., powodując przez to wśród ludzi, objętych jego zasięgiem, mniej lub więcej ciężkie uszkodzenia. Podkreślić należy, że przypadkowy ten „atak falowy" zaskoczył obywateli państwa niemieckiego przy ich normalnych codziennych zajęciach, w domach, na spacerach, w ogrodach, podczas gry w piłkę nożną oraz podczas wiosłowania na kanałach.

Około 300 uszkodzonych zostało w ciągu najbliższych godzin tegoż dnia, względnie w ciągu następnych dni, dostarczonych do szpitali w Hamburgu i Harburgu. W ogólności z całej ilości dostarczonych zmarło 10. Oceniając według podanych wiadomości ciężkość uszkodzeń, należy skonstatować, że w ogólnej ilości dotkniętych działaniem fosgenu, poza 10 wypadkami śmierci, stosunkowo tylko mały procent uszkodzeń — około 10% — było ciężko uszkodzonych i taka sama ilość średnio uszkodzonych, a gros wypadków należy scharakteryzować, jako uszkodzenia lekkie, które przeminęły bez klinicznych objawów po parodniowej obserwacji szpitalnej.

Z ogólnej ilosci 10 zmarłych — 6 zostało poddanych sekcji lekarskiej i te 6 wypadków dotyczą:

1) 19-letniego młodzieńca, który zmarł po $4^1/_2$ godzinach po uszkodzeniu,
2) 47-letniego mężczyzny po $5^3/_4$ godziny,
3) 13-letniego chłopca po 6 godzinach,
4) 39-letniego mężczyzny po 9 godzinach,
5) 49-letniej kobiety po 36 godzinach,
6) 55-letniego mężczyzny po $11^1/_2$ dniach.

Sekcje lekarskie zwłok zmarłych wykazały znane objawy anatomopatologiczne i z orzeczeń tychże sekcji nic specjalnego na podkreślenie nie zasługuje.

Specjalista anatomo-patolog winien jednak, mojem zdaniem, podane orzeczenia szczegółowo przestudjować, gdyż spostrzeżenia jako bardzo drobiazgowo opisane i rzadko w literaturze światowej podane, mogą dostarczyć wiele cennego materjału.

Nie będę szczegółowo opisywał podawanych objawów, występujących przy uszkodzeniu fosgenem, gdyż są one przeważnie znane i w danym wypadku nie przedstawiały żadnych charakterystycznych cech. Podzielę się jednak osobistemi spostrzeżeniami, które wysnułem na zasadzie przestudjowanych sprawozdań. Dotyczy to przedewszystkiem spostrzeżenia, że ciężkie objawy uszkodzenia, względnie zejście śmiertelne dotyczyło tych osobników, bez względu na ich wiek, którzy nie zdając sobie niejako sprawy z ciężkości uszkodzenia aparatu oddechowego i z małymi stosunkowo objawami duszności, nie poddając się występującym objawom, narażali się bezwiednie samochcąc na wysiłek fizyczny, bądź to uciekając przed ogarniającą ich falą gazową, bądź to przebywając do szpitala pieszo, dla uzyskania porady lekarskiej. Daje to nam wskazówkę, której zresztą w przeszkoleniu naszego personelu



Pierwsza pomoc zagazowanym.

sanitarnego nie omieszkujemy bardzo dokładnie podkreślić, że transport chorych uszkodzonych środkami duszącemi, a zwłaszcza fosgenem, winien być przez cały personel sanitarny tak wyższy jak i niższy ze szczególną troskliwością traktowany Pozornie małe uszkodzenia, nie charakteryzujące się jeszcze wybitnemi zmianami w płucach i w aparacie krążenia, mogą przy niepotrzebnym wysiłku fizycznym, przy nieodpowiednim transporcie, powodować nagle występujący obrzęk płuc, który w tych wypadkach jest przyczyną zejścia śmiertelnego. Dotyczy to zwłaszcza fosgenu, który jako mało stosunkowo drażniący błony śluzowe przewodu oddechowego, może pozornie nie wywołując uszkodzeń, stać się przyczyną nagle występującego obrzęku płuc i paraliżu serca.

Drugie spostrzeżenie dotyczy metod i zabiegów leczniczych, stosowanych w szpitalach Hamburskich, wobec ciężkich objawów uszkodzenia fosgenem. Ponieważ literatura zagraniczna, zwłaszcza w metodach leczenia i udzielania pierwszej pomocy zagazowanym jest wogóle skąpa, przytoczę tu nieco obszerniej metody i zabiegi lekarskie, stosowane w szpitalu w Hamburgu.

Zabiegi te polegały w pierwszej linji na przeciwdziałaniu powstającemu, czy skonstatowanemu obrzękowi płuc i polegały na częstych i obfitych upustach krwi.



Patrol sanitarny przy pracy.

Równocześnie zaś stosowano wszelkiego rodzaju środki podniecające, nasercowe, których bogactwem fabryki niemieckie mogą się szczycić. Zaznaczyć należy, że w myśl doświadczeń, nabytych w czasie wojny Światowej, lekarze niemieccy i tym razem dążyli do zahamowania niejako przepuszczalności uszkodzonych pęcherzyków płucnych, wstrzykując po wykonanym upuście krwi, względnie równocześnie z nim 30% rozczyn cukru gronowego w dosyć dużych ilościach, względnie przetwory wapna w ilości 10 ctm. śródmięśniowo. Podają jednak sami w opisywanych wypadkach, że injekcje wymienionych środków nie dawały oczekiwanych rezultatów, a jako jeden z zabiegów naprawdę ratujących życie w tych wypadkach, podkreślają upusty krwi, dochodzące nawet do 850 ctm.^{3} krwi.

Lobelina wstrzykiwana śródmięśniowo albo dożylnie w ilości 1 cg. nie dała również oczekiwanych rezultatów. Uznają również lekarze niemieccy, że zawijania chorego względnie okłady z mąki gorczycznej, celem wywołania obfitych potów, mogą być uważane za dające dobre wyniki. Największe jednak znaczenie przepisują inhalacjom tlenu, który w każdym wypadku był stosowany i działał na chorych bardzo uspokajająco i często wprost wymagany był przez tychże chorych, którzy instynktownie domagali się podawania im tlenu, czując znaczną poprawę po wielokrotnie powtarzanych inhalacjach. Co do zastrzyków asthmolyzyny, uważają lekarze niemieccy, że przy powtarzaniu ich można temu sposobowi leczenia przypisać dobre rezultaty.

Z leków nasercowych używane były cardiazol, strophantyna, kamfora, adrenalina. Podkreślają lekarze niemieccy, że przy ciężkich wypadkach uszkodzeń bezpośrednio po dostarczeniu chorych do szpitala, injekcje dożylne strophantyny w ilości $^1/_2$ mg. dawały dobre rezultaty. Ponadto uważają, że celem zapobieżenia zapaleniom oskrzeli i ogniskowym zapale-

niom płuc, tak często jako wtórne zakażenie występującym na tle uszkodzenia aparatu oddechowego, bardzo dobrze, jako środek zapobiegawczy działają injekcje śródmięśniowe solvochiny i transpulminy.

Powyżej podkreślone spostrzeżenia podaję do wiadomości czytelników, jako przyczynek do naszych, niestety bardzo szczupłych wiadomości o sposobach udzielenia pierwszej pomocy i leczenia uszkodzonych środkami duszącemi.

Zdjęcia do niniejszego artykułu uprzejmie dostarczone przez L. O. P. P.

Z. ZEMBRZUSKA.

PIONIERZY CZERWONEGO KRZYŻA

FERDYNAND PALASCIANO (1815 — 1891).

Doktór Ferdynand Palasciano, lekarz armji Burbonów w Neapolu, był piękną postacią apostoła, który całe życie walczył i cierpiał dla zwycięstwa idei, z której następnie wyłoniła się organizacja Czerwonego Krzyża. Palasciano niedoceniany był za życia i później a nazwisko jego pozostało w zupełnem zapomnieniu, dopiero profesorowi Cezaremu Baduel'owi, naczelnemu dyrektorowi włoskiego Czerwonego Krzyża, zawdzięczamy szczegółowe wiadomości o życiu i działaniu Ferdynanda Palasciano. W ilustrowanej broszurze podaje nam prof. Baduel obraz wytrwałych usiłowań swego wielkiego współziomka, podejmowanych w celu przeprowadzenia swych idej, wytrwałość ta była niezbędną, gdyż życie nie szczędziło mu zawodów.

Palasciano, będąc chirurgiem wojskowym, rozumiał dobrze, że obowiązkiem jego było badanie higjeny żołnierza zarówno w koszarach, jak na polu bitwy, jego pożywienia i ubrania. Przyglądając się cierpieniom rannych, doszedł do przekonania, że ginęli oni głównie wskutek braku szybkiej pomocy i starał się tę pomoc ulepszyć. Rozmyślając nad temi kwestjami, Palsciano oświadczył, że: „życie rannych wojskowych jest święte, że powinni oni być uważani za neutralnych i jako tacy korzystać z opieki każdej z armij walczących".



Ferdynand Palasciano.

Gdy w r. 1845 generał Flangeri oblegał zbuntowaną Messynę, dr. Palascino, wbrew otrzymanemu rozkazowi, otoczył staraniem zarówno swoich, jak nieprzyjaciół. Taki akt niesubordynacji nie mógł pozostać bezkarnym, na otrzymaną surową naganę, Palasciano odpowiedział jednak: „że dla niego sami żołnierze są rzeczą świętą, niezależnie do jakiej należą armji--swo-

jej, czy nieprzyjacielskiej". Na skutek tego został za nieposłuszeństwo wtrącony do więzienia z groźbą rozstrzelania. W więzieniu spędził rok cały na rozmyślaniach, które w niczem nie zmieniły jego przekonań.

Następne dziesięć lat ciągłych prześladowań nie zmniejszyły wcale wytrwałości tego człowieka, który nie przestawał zajmować się kwestją higjeny żołnierza, narzucającą się wprost w czasie wojny krymskiej (1854 r.) i w kampanji włoskiej (1855 r.).

W 1875 r. Palasciano ofiarował towarzystwu naukowemu, t. zw. Akademji „Pontaniana" w Neapolu, 100 dukatów jako nagrodę dla tego, kto pada najtrafniejszy zbiór stu aforyzmów z dziedziny chirurgji wojennej, dotyczących zranień przez broń palną. Jednocześnie wypowiedział najformalniej wobec członków tejże akademji „Pontaniana" swoje przekonania, że: „strony walczące w swojej deklaracji wojny powinny uznać wzajemnie zasadę neutralności rannych lub też ciężko chorych uczestników walk, w ciągu całego okresu ich leczenia".

Ta deklaracja dr. Palasciano była podana przez prasę i zdobyła sobie pewien rozgłos zarówno we Włoszech, jak i zagranicą.

29 grudnia 1861 r. Palasciano w mowie, którą wygłosił w Akademji w Neapolu, oświadczył iż: „Neutralność uczestników walk powinna być rezultatem decyzji kongresu międzynarodowego, lub też wzajemnej konwencji stron wojujących, zawartej w deklaracjj wypowiadającej wojnę". W tej samej mowie rozwinął dalej szereg idej wielkiej wagi, dotyczących wzajemnego stosunku walczacych armij; obowiązane one być powinny:

1) Do wzajemnej wymiany rannych jeńców natychmiast po walce.

2) Do udzielania pomocy lekarskiej na polu bitwy każdemu żołnierzowi, który nie może być transportowany ze względu na zbyt ciężkie zranienie.

3) Do udzielania pozwolenia, ażeby personel lekarski, odpowiedni do liczby rannych i zaopatrzony w przepustki i eskortę mógł swobodnie działać na terytorjum nieprzyjacielskim, aż do ukończenia swej pracy. Personel ten po przerwaniu działań wojennych powinien być odprowadzony do pierwszych posterunków strony przeciwnej lub też do granicy nieprzyjacielskiej.

4) Do dostarczania przez komisarza regulującego żywności, mieszkania i lekarstw potrzebnych na terytorjum nieprzyjacielskiem, na zasadzie podpisu lekarzy pełniących służbę z zobowiązaniem uregulowania należności po skończeniu działań wojennych.

3) W razie oblężenia, do pozwolenia nieprzyjacielowi wywiezienia swych rannych, gdyby które z państw neutralnych chciało ich przyjąć, o ile sam nieprzyjaciel nie jest na tyle wspaniałomyślny, by im udzielić pomocy i opieki.

Międzynarodowa konwencja, podpisana 22 sierpnia 1864 r., zawierała wielką lukę, mianowicie nie uwzględniła wcale losu ofiar walk morskich. Dr. Palasciano zajął się naturalnie tą sprawą gorąco; interwenjował u rządu włoskiego, aby tenże zajął się zwołaniem nowej Konferencji międzynarodowej. Rząd włoski poczynił odpowiednie kroki u rządu Związkowego Szwajcarji i u rządu francuskiego, cesarzowa Eugenja żywo zainteresowała się tą sprawą. Po wspólnem porozumieniu zwołana została przez Radę związkową szwajcarską nowa Konferencja międzynarodowa, która zebrała się w Genewie w grudniu 1868 r. i przeprowadziła rewizję i uzupełnienie konwencji w myśl postulatów dr. Palasciano.

Człowiek ten gorących przekonań i szlachetnego serca zmarł 18 listopada 1891 r. i pochowany został w Neapolu, na cmentarzu sławnych ludzi; jemu przysługuje zaszczyt, iż pierwszy rzucił hasło neutralności rannych żołnierzy w przemówieniu swem z 28 kwietnia 1861 r. w Akademji w Neapolu.

Revue Internat. de méd. et de chim.
Nr. 8 i 9 — 1928.



Wyspa Kulion (Culion).

Z. W.

CZERWONY KRZYŻ NA WYSPIE TRĘDOWATYCH.

Przytoczone poniżej ciekawe szczegóły o wyspie Culion czerpiemy z opowiadania p. Elżbiety Danner umieszczonego w jednym z czasopism Amer. Czerw. Krzyża. (Redakcja).

Wśród wysp Filipińskich, należących od 30 lat zgórą do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, znajduje się niewielka górzysta wyspa Kuljon (Culion), najliczniejsza na świecie kolonja trędowatych. Około 6.000 osób, zarażonych tą straszną chorobą zamieszkuje Kuljon, przebywając pod stałą opieką lekarską. Wybitni lekarze amerykańscy staczają tutaj zaciętą walkę z chorobą, która od kilku tysięcy lat jest postrachem ludzkości. Wyspa Kuljon, to ogromne, doświadczalne laboratorjum, w którem szereg wybitnych uczonych pracuje nad tajemniczem i strasznem zagadnieniem trądu. Obecnie nauka poczyniła nowe odkrycia w tej dziedzinie, olej wyciśnięty z owoców azjatyckiej krzewiastej rośliny Chaulmoogra posiada własności lecznicze, które stosowane w wypadkach niezbyt zadawnionego trądu, dały bardzo dodatnie wyniki. Około tysiąca wyleczonych osób opuściło już wyspę Kuljon, aby powrócić do warunków bytu normalnego. Należy zaznaczyć, że w starożytnych, egipskich napisach znaleziono wzmianki o cudotwórczej roślinie, rosnącej w oddalonych krajach, wydzielającej płyn, będący jedynem zbawiennym lekarstwem na chorobę trądu. Istnieje przypuszczenie, że mowa tu właśnie o roślinie Chaulmoogra, która w XX stuleciu służy ponownie, jako lekarstwo na jedną z najstraszniejszych chorób ludzkości. Leczenie za pomocą oleju, wydzielanego przez Chaulmoogrę jest przykre i męczące a w niektórych organizmach wywołuje bardzo silną reakcję. Procent uzdrowienców jest jeszcze nieliczny, ale w każdym razie nadzieja zaświtała dla tych wszystkich, którzy cierpią na tę okropną chorobę, uważaną dotychczas jako nieuleczalną.

Na wyspie znajduje się oddział Czerwonego Krzyża, będący łącznikiem wyspy ze światem zewnętrznym. Gdy Stany Zjednoczone zgłosiły swój współudział w wojnie światowej, oddział Czerwonego Krzyża na wyspie Kuljon nadesłał jeden z pierwszych, do Zarządu Głównego Amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Washingtonie czek na 500 dolarów. Była to ofiara trędowatych, którzy śledzili z oddalonego ustronia za przebiegiem wojny w Europie.

Zamieszkała część wyspy jest urządzona według nowoczesnych wymagań: sklepy, poczta, piekarnie, kąpiele, szpitale dla osób bardzo ciężko zakażonych, wymagających stałego dozoru lekarzy, i nawet urządzony na świeżem powietrzu teatr, w którym odbywają się przedstawienia filmowe.

Umiejętna praca ludzka przekształciła w przeciągu kilkunastu lat odludną, zarośniętą wyspę w ładne i czyste miasto, zaopatrzone we wszystkie nowoczesne urządzenia. Materjały budowlane i robotni-

cy byli sprowadzani z Manilli, odległej o 200 mil morskich. Niektóre niezbędne maszyny sprowadzono z Anglji i z Ameryki.

Na ulicach panuje wielkie ożywienie, trędowaci są ruchliwi i chętnie pracują. Misjonarze założyli szkołę rzemieślniczo-zawodową, do której uczęszcza wielu trędowatych, po wyjściu ze szkoły spełniają oni czynności krawców, stolarzy, wyplataczy, murarzy i t. d. Francuskie i belgijskie siostry miłosierdzia uczą dziewczynki koronkarstwa. Chodzi głównie o utrzymanie trędowatych w jaknajwiększej pogodzie ducha dostarczając im pracy, aby im dowieść, że mogą być użyteczni i samowystarczalni.

Najbardziej odosobnieni trędowaci są to mieszkańcy domu „negatywnego“ t. zw. „Negative - house“ w którym przebywają ozdrowieńcy. Nie mają oni prawa obcować z chorymi, lecz nie mogą jeszcze opuścić wyspy, z obawy wywiezienia zarazy. O ile choroba nie powraca w pewnym określonym terminie, wyjazd jest dozwolony, lecz dalsze życie tych, którzy wracają z wyspy Kuljon bywa nieraz bardzo utrudnione, ponieważ wzbudzają oni nie dającą się niczem zwalczyć obawę.

Najbardziej ożywione miejsce na wyspie nasuwające jednocześnie najsmutniejsze myśli, to dom dziecinny. Trąd nie jest dziedziczny, ale w obawie zarazy dzieci zabierają od rodziców zaraz po urodzeniu. O ile po dwuletnim okresie obserwacji lekarskiej dziecko nie wykazuje żadnego objawu choroby, odsyłają je do dalszych członków rodziny, zamieszkałych na jednej z wysp archipelagu.

Wyspa Kuljon posiada swój samorząd, własne sądy, policję, własną aluminjową monetę. Opowiadano niedawno na wyspie o nieuchwytnych złodziejach, którzy się kilkakrotnie dopuszczali kradzieży w warzywnych ogrodach ciągnących się na krańcach miasta. Sąd, złożony z trędowatych wydał następujący wyrok: „Złapać koniecznie złodziei, jeśli to są ludzie, wsadzić ich do więzienia — jeśli to są... małpy, odesłać je do laboratorjum doświadczalnego“.

Na krańcach miasta, zamieszkałego przez trędowatych znajduje się niedostępna dla nich dzielnica, zwana „Balala“ (po Filipińsku: „czysta sekcja“). Tu zamieszkują lekarze, pielęgniarki, hiszpański ksiądz, amerykański misjonarz, tu również mieści się dom dla uzdrowieńców „negatywnych“ i ochronka dla dzieci. W „Balali“ zamieszkują także urzędnicy i robotnicy, niedotknięci trądem.

Kilkogodzinny pobyt na wyspie Kuljon nasuwa szereg myśli o ciężkiej doli tych nieszczęsnych odciętych od świata jak również o sile woli i ducha tej garstki ludzi którzy poświęcają swoją wiedzę i swe siły dla walki z trądem i dla niesienia ulgi trędowatym.

Na zakończenie dodamy, że w botanicznym ogrodzie w Kew pod Londynem hodują obecnie roślinę Chaulmoogra, przyczem istnieje nadzieja, że umiejętne zabiegi dążące do uszlachetnienia tej rośliny zwiększą wydajność cennego oleju, wydzielanego przez owoc Chaulmoogry i stanowiącego niezastąpiony środek leczniczy dla trądu.



Wejście do dzielnicy zwanej „Balala“.

JADWIGA SUFFCZYŃSKA.

MIĘDZYNARODOWE STOWARZ. PIELĘGNIAREK.

W roku 1893 w Chicago (Ameryka Północna) odbywała się wielka powszechna wystawa. Z Anglji była delegowana na nią pani Bedford Fenwick (pielęgniarka), z poleceniem urządzenia działu pielęgniarskiego, spotkała ona tam Izabellę Hampton, zajmującą się tymże działem z ramienia Ameryki. Z tego przypadkowego spotkania zrodziła się myśl nawiązania stałego kontaktu między pielęgniarkami różnych krajów w celu wzajemnej pomocy w pracy nad rozwojem pielęgniarstwa.

Cel tego Stowarzyszenia został tak określony w statucie:

„My pielęgniarki, przedstawicielki różnych krajów, wierząc mocno, że zawód pielęgniarski może się lepiej rozwinąć przez wspólne złączenie myśli, celów i wysiłków łączymy się w stowarzyszenie zawodowych pielęgniarek w celu udoskonalenia naszej pracy w pielęgnowaniu chorych, utrzymaniu w zdrowiu ludności i zapewnienia należytego stanowiska i uznania zawodowi pielęgniarskiemu".



Montreal.

W tymże samym czasie powstaje Międzynarodowe Stowarzyszenie Kobiet, które wkrótce rozwija szeroko swą działalność. Na zebraniu Międzynar. Stow. Kobiet w r. 1899 w Londynie znajdują się i pielęgniarki, jako przedstawicielki różnych krajów. Okoliczność tę wyzyskała p. Fenwick i w lipcu 1898 zostaje zawiązane Międzynarodowe Stowarzyszenie Pielęgniarek przez delegatki 6 krajów: Anglji, Ameryki. Australji, Kanady, Nowej - Zelandji i Danji. Został ułożony Statut, który z małymi zmianami przetrwał do r. 1925 kiedy nieznaczne poprawki zostały wprowadzone.

Celem Stowarzyszenia jest stworzenie możności porozumiewania się między pielęgniarkami różnych krajów i ułatwianie zebrań, na których omawiałyby zagadnienia, dotyczące opieki nad chorymi i ich wygody.

Zasadą tego Stowarzyszenia było połączenie już istniejących narodowych związków w jeden międzynarodowy, jednakże narazie kraje były reprezentowane przez poszczególne delegatki.

Na pierwszą prezeskę została wybrana inicjatorka stowarzyszenia pani Fenwick.

W Buffalo w r. 1901 odbył się ponow-

nie Zjazd, ale jeszcze składający się z delegatek różnych krajów, na którym były zaznaczone ogromne korzyści, jakie odnoszą pielęgniarki wskutek wymiany myśli i doświadczenia innych krajów.

Następny Zjazd odbył się w r. 1904 w Berlinie, gdzie Niemcy przystąpiły do Międzynarodowego Stow., jako grupa 600 zorganizowanych pielęgniarek. Również Ameryka i Anglja występowały jako narodowe stowarzyszenia pielęgniarskie.

Tak więc w r. 1909 przystąpiły do Międzynarodowego Stow. Związki pielęgniarek w Kanadzie, Danji, Finlandji i Holandji, a na zjeździe w Kolonji — Związek dyplomowanych pielęgniarek w Indjach i Nowej-Zelandji.

Światowa wojna przerwała na lat 10 prace Międzynarodowego Stow., uniemożliwiając porozumienie między pielęgniarkami wielu krajów.

Jednakże działalność w poszczególnych krajach wkrótce po wojnie silnie się rozwinęła i na Zjeździe w Kopenhadze w r. 1922 przystąpiły następujące narodowe związki: Belgji, Chin, Włoch, Norwegji i Poł. Afryki, zaś w r. 1925 na Zjeździe w Helsingforsie: Bułgarji, Polski, Francji, Irlandji i Kuby.

Główne Biuro Międzynarodowego Związku mieści się w Genewie i jest ono łącznikiem między różnymi krajami, prowadząc ożywioną korespondencję z narodowymi Związkami.

Na każdym kongresie jest czynna Wielka Rada, która się składa z 5 delegatek każdego kraju, w tem z reguły prezeska narodowego Stowarzyszenia. Rada ta z pomiędzy siebie wybiera Zarząd, który jest władzą wykonawczą, w okresie czasu między kongresami.

Organem Międzynarodowego Stowarzyszenia jest miesięcznik, wychodzący w Genewie w języku angielskim, francuskim i niemieckim pod tytułem: I. C. N. (pierwsze litery Międz. St. Piel. w języku angielskim).

Pismo to zaczęło wychodzić w roku 1923 jako cyrkularze rozsyłane poszczególnym związkom, było ono odbijane na ręcznej maszynie przez sekretarkę Stowarzyszenia. Wiele nocy spędziła ona na odbijaniu tego pisma, pracując często do białego dnia, aby tylko wszystkie zainteresowane osoby otrzymały na czas międzynarodowe wiadomości.

Na Kongresie w Helsingforsie postanowiono wydawać „I. C. N.” jako stały miesięcznik i Miss Reimann została redaktorką. Opłata za ten miesięcznik wynosi tylko jeden dolar rocznie, a dostarcza wiadomości z całego świata pielęgniarskiego.

Kongresy zasadniczo odbywają się co 4 lata.

Na ostatnim Kongresie w Helsingforsie postanowiono, aby następny odbył się w Chinach. Jednakże ciągłe polityczne zamieszki, niesprzyjające przyjazdowi cudzoziemców były powodem, że na konferencji w Genewie w r. 1927 postanowiono zwołać następny kongres do Kanady stolicy Montrealu na r. 1929 w czasie między 8 — 13 lipca.

Związek pielęgniarek kanadyjskich robi przygotowania na przyjęcie 5 — 6 tysięcy osób. Specjalny komitet zajmuje sie przygotowaniem pomieszczeń dla spodziewanych gości.

Montreal, stolica Kanady, jest jednem z najstarszych miast w tym kraju. Według spisu ludności z r. 1927 liczy 1.129.783 mieszkańców.

Pod względem architektury jestto miasto bardzo ciekawe gdyż obok budynków z 17-go i 18-go wieku posiada gmachy nowoczesnej konstrukcji i najnowsze zdobycze techniczne w dziale budownictwa i inżynierji, jak np. most Victoria, i tunel „Mount Royal”.

Montreal leży na półwyspie, utworzonym przy zbiegu rzeki Św. Wawrzyńca i rzeki Ottawa. Tuż za miastem rozciąga się piękny park o powierzchni 485 akrów. Ze szczytu jednego wzgórza rozciąga się

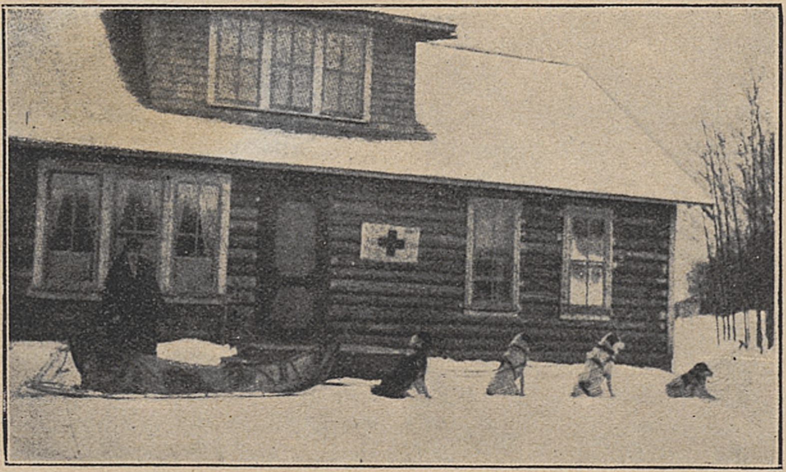
rozległy widok na okolicę pełną wzgórz poprzecinanych jeziorami.

Dla pielęgniarek amerykańskich i kanadyjskich będzie to niezwykle miłe i pożyteczne spędzenie wakacji, gdyż Montreal i okolice obfitują w wielką ilość wzorowych szpitali, ośrodków zdrowia, szkół, domów dla pielęgniarek i t. d. I można powiedzieć śmiało, że niema ani jednego działu w zakresie pielęgniarstwa, któreby było pominięte w Kanadzie.

plenarnem posiedzeniu sprawozdanie o rozwoju pielęgniarstwa w Polsce za ostatnie 4 lata.

Niestety wielka odległość i b. znaczne koszty pobytu w Kanadzie uniemożliwiają innym pielęgniarkom polskim wzięcie udziału w tak ciekawym Kongresie.

W ostatniej chwili Polskie Stow. otrzymało list od prezeski Związku Piel. Kanadyjskich z zaproszeniem, by pielęgniarki polskie przybywające do Montrealu chciały być gośćmi tamtejszego Związku, co znaczy, że będą miały zapewnione w czasie Kongresu bezpłatne mieszkanie i utrzymanie.



Pielęgniarka Kanadyjska wyjeżdża z Ośrodka Zdrowia do chorego.

A przytem jestto kraj, w którym śmiertelność jest bardzo nizką, co wymownie dowodzi, że hygiena jest przestrzegana wśród wielu mieszkańców nietylko w teorji, lecz i w praktyce.

Polska wysyła tam na ten kongres prezeskę Narodowego Stow. Pielęgniarek Zawodowych (na koszt Stow.), która będzie przewodniczyła obradom na temat: „Medycyna zapobiegawcza w programach szkół pielęgniarskich". Druga przedstawicielka Polski, o ile pojedzie, odczyta na

Mamy nadzieję, że za lat kilka odbędzie się Międzynarodowy Kongres w Polsce, ale przedtem musimy jeszcze dobrze popracować, udoskonalając pielęgniarstwo i pracując nad jego rozwojem, aby było co pokazać naszym siostrom pielęgniarkom z innych krajów europejskich a także i z innych części świata.

STEFANJA POTOCKA.

ORGANIZACJA PIELĘGNIAREK WOJSKOWYCH W ANGLJI.

Kobieca wojskowa służba pielęgniarstwa w Anglji sięga czasów wojny Krymskiej 1854 r. Założycielką i pionierką jej była panna Florence Nightingale, jej zalety osobiste i całkowite oddanie się pracy pielęgniarskiej sprawiły, że społeczeństwo angielskie zrozumiało i oceniło, jak ważną dla armji jest kobieca praca pielęgniarska podczas wojny, a nawet podczas pokoju. Zaraz po wojnie Krymskiej była wybrana specjalna Komisja Królewska, której zostało powierzone zbadanie warunków sanitarnych i sposobów leczenia w armji, jakoteż opracowanie nowych regulaminów dla lekarzy i personelu sanitarnego. W 1858 r. królewskim rozkazem zostały ogłoszone przepisy, co do przyjmowania, awansowania i dymisji lekarzy wojskowych. Co zaś do kobiecego pielęgniarskiego personelu, nie było żadnej wzmianki. Jednak w bardzo krótkim czasie po wojnie Krymskiej, do większych szpitali wojskowych zostały zaangażowane kobiety-pielęgniarki. W szpitalu Wojskowej Szkoły Medycznej w Nettly objęła stanowisko naczelnej pielęgniarki pani Shaw Steward, która nazywała się oficjalnie panią przełożoną lub panią komendantem. W 1866 roku królewskim rozkazem zostały ogłoszone przepisy, co do przyjmowania kobiet pielęgniarek do wszystkich większych szpitali wojskowych. W dwa lata po wyjściu rozkazu królewskiego, szpitale wojskowe w Chatham, Nettly i w Woolwich miały już kobiety pielęgniarki, na czele których stały panie przełożone. Pani Deeble została naznaczona na przełożoną Szpitala Królowej Wiktorji w Nettly w 1869 r., a w 1889 odeszła na emeryturę, pobierając 240 funtów rocznie. Podczas wojny, w południowej Afryce i w Egipcie kobiety pielęgniarki zostały przydzielone do wszystkich szpitali polowych. Pani Deeble założyła specjalne biuro, do którego zgłaszały się kobiety pielęgniarki z prośbą, o przyjęcie do pracy w szpitalach wojskowych. Jednak były przyjmowane tylko te, które otrzymały nominację panny Nightingale, lub też były zapisane do narodowego stowarzyszenia pomocy na wypadek wojny. Zaraz po wojnie, Zarząd Narodowego stowarzyszenia pomocy dla chorych i rannych podczas wojny zwrócił się do sekretarza stanu Ministerstwa Wojny, przedstawiając mu: „Mając na względzie ważność dla wojska służby kobiet pielęgniarek, które odznaczyły się tak chlubnie podczas ostatnich wojen, prosi o rozszerzenie szkoły pielęgniarskiej w Nettly oraz o założenie kursu przy tejże szkole dla pielęgniarek rezerwy". Pierwsza szkoła pielęgniarstwa przy wojskowym szpitalu w Nettly została zorganizowana przez przełożoną sióstr tegoż szpitala, panią Shaw Steward. Kurs trwał jeden rok, wykładów teoretycznych było stosunkowo bardzo mało, nacisk kładło się na zajęcia praktyczne oraz na dyscyplinę i wychowanie słuchaczek. Tak samo jak pielęgniarki wojskowe czynne, tak i pielęgniarki rezerwy przechodziły kurs roczny, na którym otrzymywały bezpłatnie całkowite utrzymanie, naukę i pewną sumę na drobne wydatki. Po skończonym kursie obowiązane były pracować w przeciągu 3 lat tam, gdzie zostały przydzielone. Po trzyletnim okresie pracy w szpitalu, pielęgniarki rezerwy odchodziły do rezerwy, a pielęgniarki czynne pozostawały nadal na służbie. Bardzo często, ten trzyletni okres pracy w szpitalu, po skończonej szkole pielęgniarki odbywały w Kolonjach Angielskich: w Indjach, południowej Afryce, Egipcie. Wobec tego, że pielęgniarki rezerwy miały taką samą szkołę, jak i pielęgniarki służby czynnej, miały one prawo przenoszenia się z rezerwy na służbę czynną. Do Kolonji pielęgniarki nie były przydzielane

na dłużej, jak na trzy lata, a nawet na krócej, o ile klimat był zbyt gorący. W roku 1881 organizacja kobiet pielęgniarek, pracujących w armji została nazwana Wojskową Służbą Pielęgniarstwa. W trzy lata później zostały ogłoszone regulaminy dla Wojskowej Służby Pielęgniarskiej.

Rezultatem posiedzenia Komitetu na którem Lord Moerley's był prezesem było to, że w roku 1883 został ogłoszony specjalny rozkaz, ażeby wszystkie szpitale wojskowe, mające po 100 łóżek lub więcej, obowiązkowo zaangażowały kobiety-pielęgniarki do swoich szpitali.

Wtedy to zapotrzebowanie na pielęgniarki wzmogło się ogromnie i okazało się, że Anglja nie posiadała dostatecznej ilości wykwalifikowanych sióstr-pielęgniarek, ażeby móc obsadzić wszystkie szpitale wojskowe.

Widząc to, królowa Aleksandra sama zajęła się Wojskową Służbą Pielęgniarską: została jej protektorką i reorganizatorką. Od tego czasu Wojskowa Służba Pielęgniarska otrzymała miano „Królewska Wojskowa Służba Pielęgniarska Królowej Aleksandry“. I do dziś dnia Wojskowa organizacja pielęgniarska w Anglji nosi to samo miano. Po kilku latach organizacja wojskowa pielęgniarek rezerwy otrzymała miano „Wojskowej służby pielęgniarek rezerwy“.

Nadzwyczajny rozwój i postęp w pielęgniarstwie wojskowem, Anglja zawdzięcza księżnie Chrystjanji, która z całym zapałem i wytrwałością pracowała nad podniesieniem i zorganizowaniem pielęgniarstwa w Anglji. Obecnie Anglja nie posiada specjalnej szkoły dla pielęgniarek wojskowych, ponieważ to jest zbyteczne. Absolwentki pielęgniarskich szkół prywatnych garną się bardzo chętnie do wojska, gdyż wojskowe pielęgniarki w Anglji mają dobre warunki materjalne, emeryturę wojskową, rangi oficerskie i związane z niemi przywileje. Pierwszeństwo przy przyjmowaniu mają pielęgniarki, pochodzące z rodzin wojskowych. Do kwalifikowania kandydatek Królewskiej Wojskowej Służby Pielęgniarskiej Królowej Aleksandry, jest powołana specjalna Komisja, w skład której wchodzą: wojskowy szef sanitarny, naczelna przełożona wojskowych pielęgniarek oraz dwie przełożone najlepszych szkół pielęgniarskich w Londynie. Komisja ta rozpatruje podania i zatwierdza je, lub odrzuca. Przyjęta kandydatka w pierwszym roku służby odbywa okres próbny, a następnie otrzymuje rangę podporucznika. Po trzech zaś latach automatycznie dostaje rangę porucznika. Wyższe zaś rangi są uzależnione od kwalifikacji danej osoby i od zajmowanego stanowiska. Obecnie Królewska Wojskowa Służba Pielęgniarska Królowej Aleksandry posiada około 500 czynnych sióstr pielęgniarek. Na czele organizacji stoi naczelna przełożona, w randze pułkownika lub generała, która ma 3 inspektorki, 37 sióstr przełożonych i przeszło 400 sióstr oddziałowych i salowych. Naczelna przełożona ma swoje biuro w departamencie sanitarnym, jest ona odpowiedzialna przed szefem departamentu sanitarnego za całokształt pracy sióstr pielęgniarek i zachowanie się ich.

Marynarka angielska jeszcze dotychczas nie posiada kobiet pielęgniarek w swoich szpitalach, jednak jest silna tendencja aby kobiety pielęgniarki objęły również i szpitale dla marynarzy.

Podkreślić należy, że angielskie pielęgniarki wojskowe mają za sobą całą tradycję, której są bezwzględnie wierne, począwszy od munduru a zakończywszy na zachowaniu się.

CZERWONY KRZYŻ ZAGRANICĄ

Zgon Dr. Alberta Reverdin'a.

Otrzymaliśmy wiadomość o śmierci wiceprezydenta Komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie D-ra Alberta Reverdin'a.

Nieubłagana śmierć zabrała tego pełnego życia i energji człowieka w rozkwicie sił w dn. 28 stycznia.

Ś. p. Dr. A. Reverdin urodził się w dn. 12 maja 1981 r. w prastarej Genewie jako syn i bratanek 2-ch znanych na tamtejszym gruncie chirurgów: Augusta i Jakuba Reverdin'ów.

Młody Reverdin wybrał za przykładem ojca i stryja za swą specjalność chirurgję — po studjach na wszechnicy rodzinnego miasta, uczył się w Bernie, poczem odbył praktykę w Lyonie, Algierze i, wreszcie, Lozannie, gdzie był ulubionym uczniem profesora Ces. Roux, którego kliniką kierował w ciągu kilku lat.



Dr. Albert Reverdin.

Wkrótce po uzyskaniu doktoratu w Genewie — młody chirurg udał się na Bałkany, gdzie wybuchła w tym czasie wojna.

W ciągu 2-ch lat, spędzonych na Bałkanach w charakterze kierownika ambulansu Szwajcarskiego Czerwonego Krzyża (kantonów Vaud-Geneve) — ś. p. Dr. Reverdin dał dowody dużego wyrobienia chirurgicznego oraz ogromnych zdolności administracyjnych.

Dowodem tego było to, że jego wskazówki oraz wzory jego ekipy posłużyły za podstawę do reorganizacji sł. zdrowia w armji greckiej.

W czasie Wielkiej Wojny zmarły poświęcił się pracy dla dobra rannych, pracując we Francji jako naczelny chirurg i inspektor ogromnego odcinka VII rejonu, obejmującego prawie 3 departamenty.

Dr. Reverdin był gościem Polski podczas ostatniego Kongresu Międzynarodowego Medycyny i Farmacji Wojskowej w Warszawie w 1927 roku w charakterze przedstawiciela Komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża—pozatem zasiadał przy stole obrad Komisji Międzynarodowej do standardyzacji materjału sanitarnego w Genewie na dorocznych jej sesjach wespół z reprezentantami armij różnych państw, między innemi i Polski.

Każdem swem wystąpieniem publicznem Dr. Reverdin dawał dowody nieprzeciętnego umysłu, wybitnej tężyzny charakteru i energji przy ogromnej wrodzonej intuicji i dużem doświadczeniu osobistem.

Te zalety ducha zmarłego, okraszone wielką prostotą obejścia, niezwykłą serdecznością i szczerością w obcowaniu — zyskały mu powszechne uznanie i prawdziwą przyjaźń.

Przewodniczący 3-ej sesji Komisji Międzynar. do stand. mat. san. w Genewie — przedstawiciel armji Francuskiej gen. Marotte zamykając pracę Komisji w dniu 23 lipca r. ub. powiedział między innemi: „nasz kochany i szanowny kolega Dr. Reverdin... on był organizatorem tej Komisji, on pozostaje zawsze kochanym, zawsze chętnie wysłuchiwanym jej twórcą”...

Na tem ostatniem posiedzeniu Dr. Reverdin był już nieobecny — był to pierwszy dzień jego długiej choroby, której sądzonem było zgasić to piękne życie.

Piszący te słowa miał zaszczyt współpracować ze zmarłym na terenie Komisji w ciągu 2-ch ostatnich lat i liczy sobie za obowiązek stwierdzić, że urok nieprzeciętnej osobistości D-ra Reverdin'a, jego zapał do pracy, nad wyraz szybka orjentacja, żywość gestów i mowy — porywały wszystkich i służyły niezaprzeczonym bodźcem w pracy.

Złożony ciężką chorobą — człowiek tak silny fizycznie i tak żywego usposobienia jak ś. p. Dr. Reverdin — musiał niewątpliwie męczyć się przymusową bezczynnością, może przed oczami jego stawał obraz uchodzącego a tak krótkiego jeszcze życia — ale musiała przysługiwać mu świadomość, że pozostawia on po sobie wielkie dzieło, nieśmiertelne w swej idei — to Instytut do badań materjału sanitarnego w Genewie.

Oddając w tych kilku słowach hołd pamięci zmarłego i uznanie dla jego zasług na polu niesienia pomocy cierpiącym — chcę dodać dowód tego, że Polacy potrafili ocenić wielkie zalety ducha zmarłego i że wzniosłe czyny jego zawsze im będą przyświecać jako godny naśladownictwa przykład.

Niech szlachetna ziemia Helwetów będzie lekką dla popiołów jednego z Jej najlepszych synów — ś. p. D-ra Reverdin'a.

Dr. Chlewiński płk.

Francuski Czerwony Krzyż.

Francuski Czerwony Krzyż dzieli się na trzy Stowarzyszenia z których każde posiada własną autonomję i pracuje samodzielnie, przestrzegając jednak ujednostajnionego kierunku ogólnej działalności.

Powyższe stowarzyszenia noszą następujące nazwy:

T-wo pomocy rannym wojskowym (Société de secours aux blessés militaires).

Zrzeszenie Pań Francuskich (Association des dames françaises).

Związek Kobiet Francji (L'Union des femmes de France).

Wszystkie trzy Stowarzyszenia dążą wytrwale do jednego celu: okazywania pomocy nędzy ludzkiej we wszystkich jej objawach; praca odbywa się w ścisłem porozumieniu i w duchu zgodnej współpracy. Przy wystąpieniach na arenie międzynarodowej wszystkie trzy odłamy Francuskiego C. K. jednoczą swe wysiłki i działają jednolicie.

Wśród głównych działalności Francuskiego Czerwonego Krzyża, należy podkreślić: dbałość o dobrobyt żołnierza nietylko podczas wojny; ale i w czasie pokoju, walka z gruźlicą, opieka nad dzieckiem, pielęgniarstwo.

Prócz tego Francuski C.K. występował kilkakrotnie w przeciągu ostatnich lat w wypadkach klęsk żywiołowych, jak np. powódź w dolinie Missisipi w 1927 r. oraz trzęsienie ziemi w Bułgarji i Grecji na wiosnę 1928 r.

Pozostając w ścisłej styczności z władzami rządowemi, T-wo pomocy rannym wojskowym roztacza opiekę nad oficerami i żołnierzami armji francuskiej, zarówno w kraju, jak i w kolonjach. W miejscowościach leczniczych zorganizowano kilka domów dla ozdrowieńców, podobny dom powstał również w Marokku w pobliżu Rabatu. Ogniska, czytelnie, świetlice, przeznaczone dla żołnierzy, są rozsiane po

całej Francji, i zostały również zorganizowane w Nadrenji, Maroku i Syrji.

Żołnierze inwalidzi, i żołnierze ociemniali na skutek wojny są otoczeni specjalną opieką.

Zagadnienia dotyczące przyszłości rasy zajmują pierwszorzędne miejsce w działalności Towarzystwa Pomocy rannym wojskowym. Centralny Komitet T-wa w Paryżu i 488 Komitetów miejscowych opiekują się całym szeregiem instytucji, przytoczymy kilka cyfr, podanych w ostatniem sprawozdaniu T-wa: 5 sanatorjów, 7 prewentorjów, 69 przychodni ogólnych, 73 szpitali, i poradni szkolnych szkolnych, 56 poradni przeciwgruźliczych, 35 poradni przedporodowych, 175 poradni dla niemowląt. 39 „kropli mleka", 3 przytułki położnicze, 14 kolonji letnich.

To stałe dążenie do polepszenia warunków higjenicznych i do poprawienia rasy daje bardzo doniosłe wyniki i ogromnie się przyczynia po wzmocnienia stanowiska Czerwonego Krzyża we Francji.

Rozwój pielęgniarstwa stanowi również jedno z głównych zadań Francuskiego C. K. W życiu nowoczesnem rola pielęgniarki wysuwa się coraz bardziej; we Francji pielęgniarki pracują nietylko w szpitalach i poradniach, pielęgniarki-wizytatorki, pielęgniarki szkolne i pielęgniarki-hygienistyki oddają społeczeństwu bardzo cenne usługi i spełniają swe odnośne czynności z prawdziwem poświęceniem. Wyższa Szkoła Pielęgniarstwa w Paryżu i 12 szkół w głównych miastach prowincjonalnych, zasilają nieustannie coraz to większe zastępy pielęgniarek francuskich. Wszystkie powyższe zakłady pozostają pod opieką T-wa pomocy rannym wojskowym.

Zrzeszenie pań francuskich. Podczas wojny francusko-pruskiej w r. 1870, grono kobiet pragnących pracować dla rannych żołnierzy zwróciło się do znanego podówczas w Paryżu d-ra Duchaussoy z prośbą o ułatwienie im przystąpienia do zamierzonej pracy.

Dr. Duchaussoy zdawał sobie sprawę, jak wielką siłę stanowi poświęcenie licznych kobiet, oddających się pracy samarytańskiej, lecz wiedział również, że przedewszystkiem trzeba dać tym kobietom możność nabycia niezbędnej wiedzy, bez której podjęta przez nich praca nosiłaby cechy dyletantyzmu, jemu też Francja zawdzięcza powstanie pierwszej szkoły pielęgniarstwa, szkoły, która przyłączyła się niebawem do Czerwonego Krzyża i była jakoby zapoczątkowaniem Zrzeszenia Pań Francuskich.

Szereg szpitali i zakładów dziecinnych pozostaje pod kierownictwem Zrzeszenia.

Związek kobiet Francji pracuje bardzo gorliwie w dziedzinie szpitalnictwa, pielęgniarstwa i opieki nad dzieckiem, kładąc specjalny nacisk na poprawienie rasy i zajmując się bardzo gorliwie całym szeregiem odpowiednich instytucji.

Odczyt o powołaniu Pielęgniarki.

Na uroczystości odbytej niedawno w Wyższej Szkole Pielęgniarstwa w Paryżu, panna Genin, przełożona Szkoły, znana ze swej wybitnej pracy społecznej wygłosiła odczyt o „Powołaniu pielęgniarki". Podajemy poniżej kilka ustępów z tego ciekawego i pięknego odczytu.

...„Stwarzajcie sobie ideał, oto pierwsza moja rada, bo bez ideału każdy zawód pozostaje martwym, z ideałem zaś nabiera znaczenia i życia. Ideał, według etymologji tego wyrazu, oznacza wzniosłe pojęcie o obranej pracy — pojęcie, które z dniem każdym staramy się urzeczywistniać w myślach, słowach, czynach; przestaje to być marzeniem, jest to rzeczywistość, którą nosimy w sobie, hodując ją miłośnie według trafnych słów naszego wielkiego Pasteur'a: „Szczęśliwy ten, który nosi w sobie Boga, jako ideał Piękna, i umie Go słuchać".

Ideał to ten cel, do którego dążymy, ten wzór, który mamy stale przed oczyma i któremu radośnie poświęcamy przelotne kaprysy, sądy ludzkie, namiętności...

A zatem musicie mieć ideał, a dla zachęty pamiętajcie o waszej przyszłości, o tem co możecie zdziałać, o tem, czem

chcecie kiedyś zostać. Pamiętajcie również, że wszyscy jesteśmy stworzeni dla postępu, że wszyscy jesteśmy powołani „ku lepszemu” — i że ten, który nie idzie w górę, zacznie się wkrótce cofać.

Przystąpicie do waszej pracy ze spokojem i energją, karnie i bez zamieszania, bo to co posiada największe znaczenie, to nie jest ta przejściowa ruchliwość, która niepotrzebnie zużywa siły, ale jest to właśnie skromny, nieustający wysiłek, zapewniający wydajność zwyczajnej, codziennej pracy.

Nieraz, codzienne uczęszczanie do sali zajęć wyda się wam nużące i jednostajne, jak również nużącem i jednostajnem pielęgnowanie codziennie tych samych chorych, rozpoczynanie codziennie tych samych zabiegów, porządków, czynności; to wszystko będzie ciężarem, bo ta praca wyda się wam nielicującą z waszem usposobieniem — będziecie przeżywały chwile zwątpienia o doniosłości dokonanego dzieła—będziecie odczuwały wielkie zmęczenie...

Wiemy o tem, bo od tylu lat rozpoczynamy ciągle nanowo te same ruchy, te same zabiegi, te same wykłady, te same prace...

Lecz na tem właśnie polega obowiązek i jedyny praktyczny i właściwy sposób zużytkowania swego życia. Chwile bohaterstwa są rzadkie i do takich wzniosłych chwil dusze są zawsze gotowe, miałyśmy tego dowody, gdy chodziło o narażenie życia na froncie lub w zabójczym klimacie Afryki i Wschodu. Ale sił naszych nie powinnyśmy przechowywać dla czynów wyjątkowych, siły te trzeba używać codziennie do naszej skromnej zawodowej pracy i do okoliczności powszednich. Ciągłość skromnego wysiłku jest także bohaterstwem — bardzo potrzebnem i bardzo zasłużonem.

Nieraz wyda się wam, że nie posuwacie się naprzód, że kroczycie zbyt wolno i że postępy wasze są niedostrzegalne — lecz niech was ta myśl nie zniechęca... Postęp w życiu nie objawia się raptownie, wzrasta stopniowo i powoli. Czyż widzimy, jak wyrastają małe dzieci? Czyż dostrzegamy, jak wzbijają się w górę rośliny i drzewa?

To samo da się powiedzieć o naszem umyśle, o naszych zdolnościach i o naszej duszy. Szeregiem niedostrzegalnych moralnych posunięć kroczymy ku postępowi, ku ulepszeniu, ku doskonałości.

Stare przysłowie głosi: „Nikt jednym susem nie dosięga szczytów”, a więc trzeba się pogodzić z myślą, że pod górę trzeba iść powoli, ale wytrwale, pracujcie zatem stale i z ufnością. Nie ujrzycie odrazu zwolna czynionych postępów ale będą się one gromadziły jeden po drugim i przyjdzie chwila, w której zmierzycie wzrokiem przebytą drogę,

Powtarzajcie sobie codzień — „Nie stracę dnia dzisiejszego, chcę rosnąć, chcę czynić postępy, od dzisiejszego dnia chcę zostać lepszą uczennicą i lepszą pielęgniarką.” Wówczas dnie wasze bedą przepełnione i kiedyś, rzucając wsteczne spojrzenie na ten kilkomiesięczny okres pracy, doznacie błogiego uczucia zadowolenia.

„Będę pracowała”.

Te słowa wydają się nieraz bardzo straszne.

Ale są inne słowa, które są zawsze pociechą i pokrzepieniem.

„Dobrze i sumiennie pracowałam”.

Decentralizacja pracy w Amerykańskim Czerw. Krzyżu.

Ostatni numer dwu-miesięcznika Amerykańskiego Czerwonego Krzyża „The Red Cross Courier” zawiera ciekawe dane o zamierzonej „decentralizacji odpowiedzialności Czerwonokrzyskich”. Olbrzymie zadania, wykonane w przeciągu ostatnich lat przez Amerykański Czerwony Krzyż ustaliły zaufanie społeczeństwa co do niezwykłej sprawności Czerwonego Krzyża. Społeczeństwo Amerykańskie powierzyło i w dalszym ciągu powierza znaczne kapitały Czerwonemu Krzyżowi, przyczyniając się tem samem do rozszerzenia jego wpływów i działalności. Ilość miejscowych oddziałów urosła

do 3.500, lecz muszą one dowieść, że zasługują na pokładane w nie zaufanie.

Ale w jaki sposób spełnią one powyższe zadanie? Jak rozszerzą jeszcze bardziej zakres swej pracy? Wydaje się to prawie niemożliwem do uskutecznienia, organizacja Amerykańskiego Czerwonego Krzyża dosięgła szczytu doskonałości, posiada wspaniały aparat ratowniczy na wypadek klęsk żywiołowych, urzędy Czerwonego Krzyża sprawnie działają we wszystkich Stanach, a zatem, co można jeszcze uczynić w tym zakresie?

Na to pytanie jest tylko jedna odpowiedź. Oddziały muszą się zabrać do wytężonej pracy w zakresie działalności Czerwonokrzyskiej. Opieka nad byłemi żołnierzami, pielęgniarstwo społeczne, higjena domowa, pierwsza pomoc, ratownictwo, djetetyka, Czerwony Krzyż Młodzieży, te wszystkie czynności należą do oddziałów i nie mogą być załatwiane ani przez centralę w Washingtonie, ani przez Zarządy Okręgów. Nie wolno zawieść oczekiwania społeczeństwa pokładającego tyle nadziei w Czerwonym Krzyżu. Ekspozytury nieczynne muszą być skasowane, ospałe oddziały muszą ożyć, światło Czerwonego Krzyża nie powinno się ukrywać pod korcem, światli kierownicy stojący na odpowiednim poziomie, powinni dążyć do tego, aby Czerwony Krzyż zajął wszędzie należne mu stanowisko.

W tym celu należy zdecentralizować pracę, zamierzoną na przyszły kilkoletni okres. Wzmożona działalność oddziałów jest konieczna. W związku z tem postanowiono urządzić kursa mające na celu dalsze szkolenie fachowych i płatnych pracowników w oddziałach, jak również urobienie ochotników i członków zarządów oddziałowych.

Według opracowanego planu kursa będą zorganizowane w lutym i w marcu r. b. w całym szeregu większych miast, jak Nowy-York, Washington, Chicago, Boston, Buffalo, Nowy-Orléan i t. d.

Wykłady będą bardzo urozmaicone, przyczem poza obowiązującemi godzinami słuchacze będą mogli uczęszczać dowolnie na niektóre dodatkowe wykłady, wybierając te tematy, które będą odpowiadały zakresowi ich pracy.

Wykłady obowiązujące.

A) Administracja i organizacja. Stosunek istniejący pomiędzy oddziałem, okręgiem i centralą. Obowiązki i przywileje prezesów oddziałów, sekretarzy i innych pracowników, Zarządy oddziałowe i instruktorzy. Metody organizacji i reorganizacji, wzmocnienie oddziałów, członkostwo, finanse, propaganda, procedura, stosunki z innemi instytucjami. Organizacja biura oddziału, rutyna i kierownictwo.

B) Rozwój programu pracy w oddziale: Ogólne zasady i procedura w wykonaniu pracy. Specjalne czynności dotyczące wojska, pomocy na wypadek klęsk, pielęgniarstwo, pielęgniarstwo społeczne, higjena domowa, pielęgniowanie chorych, djetetyka, pierwsza pomoc, ratownictwo, służba ochotnicza, Czerwony Krzyż Młodzieży.

C) Społeczeństwo: zapoznawanie się z najbardziej palącemi potrzebami społeczeństwa, pomoc którą mógłby udzielać Czerwony Krzyż, sprawy społeczne, statystyki, instytucje prywatne, środki i możliwości.

Wykłady dodatkowe.

Każdy słuchacz jest obowiązany uczęszczać na niektóre z tych wykładów.

D) Historja i rozwój Czerwonego Krzyża. Znaczenie Czerwonego Krzyża w ogólnoświatowym, humanitarnym ruchu. Porównanie rozwoju Czerwonego Krzyża w Kanadzie, Europie, Japonji, Stanach Zjednoczonych i t. d.

E) Zagadnienia oddziałów. Świadome członkowstwo, propaganda, rozszerzenie programu, i przekroczenie wytkniętych granic.

F) Zagadnienia służby społecznej. Czerwony Krzyż w roli instytucji społecznej.

G) Zagadnienia dotyczące wojska. Od-

szkodowania i prawodawstwo. Kontakt z urzędem weteranów.

H) Zagadnienie zdrowia. Specjalne fachowe zagadnienia, dotyczące pielęgniarstwa, higjeny domowej, pierwszej pomocy i pielęgniarstwa społecznego.

I) Zagadnienia wychowawcze. Higjena domowa i pielęgnowanie chorych, pierwsza pomoc, ratownictwo, djetetyka i Czerwony Krzyż młodzieży.

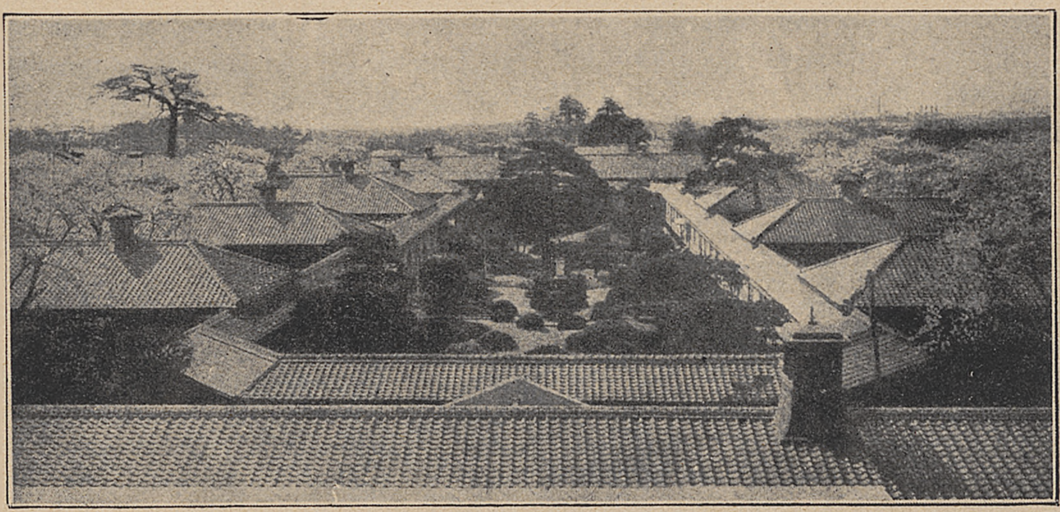
W następnych numerach pisma: „The Red Cross Courier" ukaże się szereg artykułów dotyczących wzmożonej pracy w oddziałach. Artykuły te będą stanowiły rodzaj przedmowy do zamierzonych kursów, mających się rozpocząć na wiosnę.

Należy zaznaczyć że mowa tu o personelu płatnym co niezmiernie ułatwia decentralizację i utrzymuje sprężystość pracy w poszczególnych Oddziałach.

Poświęcenie kamienia pamiątkowego w Berlinie.

W przedsionku domu Niemieckiej Ligi Wolnej Opieki Społecznej w Berlinie poświęcono w grudniu roku zeszłego kamień pamiątkowy, wystawiony ku uczczeniu pomocy, udzielonej przez obce państwa narodowi niemieckiemu w okresie powojennym. Pomoc ta dała niemcom możność przetrzymania strasznego kryzysu głodowego, na który tak dotkliwie cierpiała cała ludność państwa niemieckiego. Najbardziej pomagały Szwecja, Holandja, Szwajcarja, jak równie niemcy, zamieszkali w Stanach Zjednoczonych, do tych ostatnich przyłączyły się oprócz Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, główne amerykańskie stowarzyszenia humanitarne. Podczas strasznie ciężkiej głodowej zimy 1923 — 24 roku, stowarzyszenie „Przyjaciół" (Quakrów) rozwinęło w Niemczech bardzo usilną akcję pomocy.

Na kamieniu widnieje następujący napis: „Przetrwaj kamieniu, jako dowód wdzięczności dla uczynnej dobroci, którą świat nam podczas lat nędzy wykazał. Pomoc zagraniczna 1917 — 1924 rok".



Szpital Czerwonego Krzyża w Tokio.

Z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża.

Prof. dr. J. Werner na audjencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 14 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Protektor Polskiego Czerwonego Krzyża, udzielił na Zamku audjencji bawiącemu przejazdem w Warszawie profesorowi Uniwersytetu Genewskiego D-rowi Jerzemu Wernerowi, b. Wiceprezesowi Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża w Genewie, oraz Członkom Zarządu Gł. Polskiego Czerwonego Krzyża Prezesowi p. Zygmuntowi Zaborowskiemu i Sekretarzowi Generalnemu p. Annie Paszkowskiej.

Odznaczenie Generała St. Roupperta.

W dniu 12 marca r. b. odbyło się w lokalu Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża w obecności Prezydjum Komitetu Gł., Zarządu Gł. P. C. K., Delegata Rządowego dla spraw P. C. K., Dyrektora Biura i Szefów Wydziałów uroczyste udekorowanie Generała Stanisława Roupperta, Szefa Departamentu Zdrowia M. S. Wojsk. odznaką honorową I stopnia Polskiego Czerwonego Krzyża.

Viceprezes Komitetu Gł. P. C. K. p. Inż. Włodzimierz Kryński w krótkim przemówieniu scharakteryzowawszy rolę i zadanie Polskiego Czerwonego Krzyża, podniósł wybitne zasługi Generała Roupperta przez przyczynienie się do unormowania podstaw prawnych P. C. K., oraz uzyskania poparcia finansowego władz państwowych dla P. C. K.

Gen. Rouppert dziękując za odznaczenie, zaznaczył, że uważać będzie za swój obowiązek dalsze popieranie prac Polskiego Czerwonego Krzyża, mających tak doniosłe znaczenie społeczne i państwowe.

Dożywianie ubogiej ludności podczas mrozów.

Akcja dożywiania ubogiej ludności podczas mrozów, podjęta przez Zarząd Warsz. O. O. P. C. K. objęła przedmieścia Warszawy, gdzie brak dowozu węgla dał się najwięcej we znaki, uniemożliwiając sporządzenie gorącej strawy.

By choć w części temu zaradzić, 4 a potem 8 kuchen polowych, łaskawie wypożyczonych przez Władze Wojskowe, wysyłane były codziennie na miasto od dn. 12 lutego do dn. 1 marca włącznie. W tym okresie rozdano 46.000 porcyj smacznej i pożywnej zupy i tyleż porcyj chleba.

Obsłużono ludność Targówka, Radzymińskiej, Woli i Czerniakowskiej oraz najbiedniejszą ludność baraków przy ul. Stalowej na Pradze, Annopolu na Bródnie, na Powązkach i przy ul. Okopowej Nr. 59. Wszędzie ludność okazywała wielką wdzięczność za okazaną jej pomoc.

Do akcji podjętej przez Zarząd Warszawski przyłączył się w ciągu kilku dni Wydział Opieki Społecznej Magistratu, oraz Komitet Doraźnej Pomocy pod przewodnictwem Pani Wojewodziny Twardo.

Należy z wielkiem uznaniem podnieść ofiarną i pełną poświęcenia pracę Sióstr Rezerwy Okr. Warsz. oraz uczennic Domu Macierzystego Sióstr P. C. K., okazaną przy tej akcji. W największy mróz, narażając zdrowie, Siostry jeździły na oddalone przedmieścia i rozdawały żywność. Również wzięły udział w rozdawnictwie gorącej herbaty i chleba, zorganizowanem na placach: Zamkowym, Zbawiciela i Kercelego. W ciągu 3 najzimniejszych dni rozdano 1500 porcyj herbaty i tyleż porcyj chleba.

Gotowość naszych Sióstr Pogotowia Sanitarnego okazania pomocy w tak ciężkich warunkach Zarządowi w jego poczynaniach — najlepszym jest dowodem wysokiego poczucia idei humanitarnej, której rzecznikiem jest Czerwony Krzyż w chwilach wszelkich klęsk publicznych.

Punkty sanitarne Warsz. Okr.-Oddz. P. C. K. podczas marszu Sulejówek — Belweder w dniu 19 marca 1929 r.

19 marca b. r. w dniu Imienin Marszałka J. Piłsudskiego Warsz. Okręg - Oddział P. C. K. przyjął zwyczajem lat ubiegłych czynny udział w niesieniu pomocy sanitarnej uczestnikom marszu Sulejówek — Belweder.

Przydzielono 2 siostry pogotowia sanitarnego Warsz. Okr. - Oddz. P. C. K. na punkt sanitarny róg Alei Ujazdowskiej i ul. Bagateli do dyspozycji ppułk. dr. Miszewskiego i 2 siostry do Izby Chorych 1-go pułku Lotniczego na placu Mokotowskim do dyspozycji mjr. dr. Wirszyłło.

Nadto Warsz. Okr. Oddz. P. C. K. wysłał własny samochód sanitarny z 2 siostrami pogotowia sanitarnego z dr. Lucją Siwińską na czele.

Karetce sanitarnej P. C. K. polecono opiekę sanitarną nad pierwszemi 20 drużynami zawodników w ogólnej liczbie 240 osób. Na całej długości trasy Sulejówek—Belweder samochód P. C. K. posuwał się powoli, będąc w stałym kontakcie z powierzonymi swej opiece zawodnikami.

Pierwsze zasłabnięcie miało miejsce między Rembertowem a Gocławkiem. Ogółem do chwili przybycia na metę wzięto do auta 4 zawodników (silne wyczerpanie ogólne) oraz rozdano w około 60 wypadkach odpowiednio podtrzymujących dawek lekarstw oraz wody i cytryn.

Ze względu na polecenie przewiezienia chorych do szpitali sanitarka P. C. K. ze szpitali na metę wracała 3 razy.

Należy zaznaczyć, że karetka sanitarna Warsz. Okr.-Oddz. Polskiego Czerwonego Krzyża zyskała pełne uznanie władz wojskowych i cywilnych oraz wywoływała szczere okrzyki sympatji i serdeczne owacje u zawodników i licznie zgromadzonej publiczności.

Punkt Sanitarny Warsz. O. O. P. C. K. na Zjeździe Rolników w dn. 9 — 11 marca 1929 r.

W dniu 9 — 11 marca odbył się Zjazd Rolników zwołany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na uroczystość wręczenia najbardziej zasłużonym w pracy rolniczej odznak Krzyża Zasługi.

Kwaterunkiem i przeżywieniem uczestników Zjazdu zajmował się Związek Obywatelski Pracy Kobiet. Zorganizowaniem punktu sanitarnego podjął się Zarząd Warszawskiego Oddziału P. C. K. Wyznaczono 4 siostry rezerwy, z których 1 przez całe 3 doby dyżurowała przy ul. Czerniakowskiej 128, gdzie uczestnicy Zjazdu byli zalokowani, w dzień dyżurowały kolejno 3 siostry, w nocy delegaci Drużyn Ratowniczych męskich Warsz. O. O. P. C. K. Ogółem udzielono pomocy sanitarnej uczestnikom Zjazdu w 23 wypadkach. Zarząd otrzymał w dniu 21 b. m. podziękowanie Kancelarji Cywilnej Pana Prezydenta, treść jego podajemy poniżej:

Kancelarja Cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej
Nr. 4598/29.

Warszawa. d. 20 marca 1929 r.
Odpis.

Do
Zarządu Czerwonego Krzyża
na ręce WPani Anny Roszkowskiej.

Kancelarja Cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej ma zaszczyt przesłać Szanownemu Zarządowi uprzejme podziękowanie za łaskawą i wydatną pomoc w należytym zorganizowaniu przyjęcia osób, zaproszonych przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 9 — 11 marca b. r. na uroczystość wręczania odznak „Krzyża Zasługi" za pracę nad podniesieniem drobnego rolnictwa.

Szef Kancelarji Cywilnej
podpis nieczytelny

Za zgodność: F. Kurok.

Kursy dla podinstruktorów drużyn ratowniczych P. C. K. w Poznaniu.

Zgodnie z instrukcją Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizowano pod egidą Oddziału Poznań — miasto kurs dla podinstruktorów drużyn ratowniczych, który odbył się w czasie od 9/I — 30/I w sali VII Okręgowego Szpitala Wojskowego. Kandytatów zgłosiło się z Poznania i prowincji 43, odpadło 4, kurs ukończyło 39. Egzamin końcowy odbyty

w obecności Komisji, złożonej z przedstawicielami wyznaczonych przez Zarząd Okręgu Wielkopolskiego i Oddziału P. C. K. na miasto Poznań, oraz delegata Szefostwa Sanitarnego i Szefostwa Artylerji D. O. K. VII i przedstawicielami L. O. P. P. wypadł bardzo zadawalająco, gdyż 2 kandydatów otrzymało ocenę „celująco", 12 „bardzo dobrze", 12 „dobrze" i 13 „dostatecznie".

Kurs dla podinstruktorów drużyn ratowniczych przeprowadził p. o. Instruktora Głównego P. C. K. Adjutant 7 Baonu Sanitarnego p. Por. Peszkowskiego, który zgodnie z instrukcją Zarządu Głównego był jedynym prelegentem. Wszyscy kandydaci zakupili podręczniki potrzebne z własnych funduszy. Dobre usługi oddał Podręcznik Ratownictwa Dr. Janiny Misiewicz. Ponieważ prelegent pełnił funkcje swoje bezinteresownie, za co mu się należy specjalne podziękowanie, a kursiści przyjeżdżali na własny koszt, koszty zorganizowania kursu wyniosły ledwo 9 złotych. Z wdzięcznością podnieść tu należy życzliwość Szefostwa Sanitarnego, które pod każdym względem służy nam daleko idącą pomocą.

Podinstruktorzy drużyn ratowniczych, po odebraniu odpowiednich zaświadczeń, rozpoczęli natychmiast organizowanie drużyn ratowniczych w miejscowościach swego zamieszkania w jednostkach po 20 osób. O zorganizowaniu drużyny ratowniczej meldują Instruktorowi Głównemu, który powoduje, iż na koszt Oddziału Miejscowego Okręg dostarcza potrzebnego sprzętu ćwiczebnego. Nowozorganizowane drużyny podlegają Instruktorowi Głównemu.

Lista uczestników I kursu dla podinstruktorów drużyn ratowniczych P. C. K., którzy poddali się egzaminowi w dniu 30.I.1920 r.

1. Adamek Florjan.
2. Borucki Zygmunt.
3. Borucki Marjan.
4. Brodzisk Adam.
5. Balwińska Janina.
6. Busza Tadeusz.
7. Cichy Franciszek.
8. Dręczkowiak Józef.
9. Głowiński Marja.
10. Hoffman Ignacy.
11. Horodecka Janina.
12. Kuliżanka Melanja.
13. Kęsówna Urszula.
14. Krajewska Halina.
15. Kowalski Józef.
16. Koralewski Florjan.
17. Kaczmarek Marcin.
18. Klerykowska Zofja.
19. Lissowski Czesław.
20. Lewandowiczówna Marja.
21. Łuczak Walenty.
22. Mikulski Michał.
23. Machura Franciszek.
24. Maniecki Józef.
25. Michalakówna Teresa.
26. Nawrocki Kazimierz.
27. Olejniczak Franciszek.
28. Pechowiak Adam.
29. Poecówna Bożena.
30. Szuberówna Marja.
31. Szaradkiewicz Cezary.
32. Trafankowski Leonard.
33. Tomczyk Franciszek.
34. Werwiński Jan.
35. Znojkiewicz Ludwik.
36. Zieliński Kajetan.
37. Bartosińska Janina.
38. Szymańska Kazimiera.

Walny Zjazd Zrzeszenia Sióstr P. C. K.

W dn. 16 i 17 marca odbył się doroczny Zjazd Zrzeszenia Sióstr P. C. K. przy udziale 30 delegatek z prowincji.

Otwarcie Zjazdu poprzedziła Msza Św. w kaplicy Czerwonego Krzyża przy ul. Smolnej, poczem nastąpił obiad w szpitalu Czerwonego Krzyża dla delegatek, Zarządu Zrzeszenia i zaproszonych gości.

Obrady odbywały się w sali głównej Pałacu Ujazdowskiego, dzięki uprzejmości pana Gen. Hubickiego, Komendanta Szpitala Ujazdowskiego. W pierwszy dzień Zjazdu, po przyjęciu protokółu z poprawkami z roku poprzedniego, sprawozdania kasowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej, wywiązała się ożywiona dyskusja w sprawie kupna lokalu dla Zrzeszenia i Zjazd uchwalił, aby dążyć do tego.

Referaty wygłosili: p. Ziembińska na temat historji organizacji pielęgniarstwa wojskowego w Anglji i w Ameryce, omawiając ustrój władz pielęgniarskich, ich prawa, przywileje oraz stosunek do wojska i do Czerwonego Krzyża, prof. Mackiewicz — o badaniu psychotechnicznem kandydatek na pielęgniarki, podkreślając w sposób bardzo interesujący niezbędność w zawodzie pielęgniarskim takich cech, jak bystra obserwacja, oraz zdolność do uwagi podzielnej i do szybkości reakcji przy niezbędnych warunkach zdrowia i zaletach charakteru.

Wieczorem tegoż dnia siostry szpitala Ujazdowskiego podejmowały kolacją Walny Zjazd oraz zaproszonych gości, łącząc z tą uroczystością pożegnanie przełożonej pani Węcławowicz.

Następnego dnia o godz. 11 p. ppłk. Dr. Zakliński wygłosił odczyt o gazach trujących, omawiając rolę pielęgniarki w razie wojny gazowej. Siostry Czerwonego Krzyża będą miały wówczas za zadanie nietylko pielęgnowanie chorych, lecz także krzepienie na duchu, dodawanie otuchy i utrzymanie spokoju wśród ludności cywilnej.

Następnie p. Suffczyńska omawiała pisma pielęgniarskie zagraniczne, zaznaczając przytem, że wkrótce ukaże się 1 numer pisma zawodowego p. t. „Pielęgniarka polska".

Poczem nastąpiła dyskusja nad sprawą emerytury i nad zmianą statutu.

Wybory dały następujące wyniki: przew. p. Koźmińska, w. prezeska — p. I. Korsakowa, sekretarka — p. Karpowiczówna.

Obrady cechowała wielka troska sióstr o przyszłość i zabezpieczenie na starość, gdyż praca wykonywana w ciężkich warunkach wojennnych zaczyna się z biegiem lat coraz bardziej odzywać.

SPROSTOWANIE.

W Nr. 2 z b. r. w art. „Głos Warszawskiego Okręgu" wkradły się następujące opuszczenia.

Str. 42:

1) Instruktorzy z dziedziny gazoznawstwa i obrony gazowej — szkoleni są na koszt Okręgów P.C.K. w Szkole Gazowej na Marymoncie, zaś w dziedzinie ogólnego ratownictwa, szkoleni są na kursach organizowanych przez Okręgi P. C. K.

2) Drużyny ratownicze organizują wszystkie Okręgi P. C. K. a nie tylko Okręg Warszawski.

Str. 44:

Opuszczone jest w składzie 2-ej skrzynki ratown. ogólno gazowego PCK., 8/2 butle zapasowe z tlenem.

BIBLJOGRAFJA.

„Organizacja Drużyn Ratowniczych P. C. K.”

Drugie wydanie.

Wyszło z druku II poprawione wydanie broszury „Organizacja drużyn ratowniczych P. C. K.” Wydawnictwo to nabywać można w Zarządzie Głównym P. C. K. w cenie po 75 groszy za egzemplarz.

Bibljoteczka sportowa w Głównej Księgarni Wojskowej.

W naszej literaturze daje się odczuć brak przystępnej broszury omawiającej zwięźle lecz w sposób wyczerpujący różne gałęzie sportu. Aby zapełnić tę lukę, Główna Księgarnia Wojskowa przystąpiła do wydawania cyklu popularnych książek sportowych pod nazwą: „Bibljoteczka sportowa 75 gr”. Ukazały się już dwie następujące prace:

1) C o t o j e s t s p o r t. Wiktor Junosza-Dąbrowski. Warszawa, 1928 rok cena 0,75 gr.

Autor tej pracy, znany sportowiec i pisarz sportowy, daje nam w omawianej broszurce ogólne wiadomości o sporcie, wyjaśnia gruntownie stosunek sportu i wysiłku sportowego do kultury ducha, estetyki, moralności i t. p., oraz znaczenie i rolę w sporcie indywidualizmu i zbiorowości, korzyści materjalnych oraz niebezpieczeństw.

Ze względu na doniosłe znaczenie sportu w życiu społecznem broszurka ta powinna zainteresować nietylko sportowców, ale i najszerszy ogół naszego społeczeństwa.

2) C o k a ż d y o b o k s i e w i e d z i e ć p o w i n i e n. Wiktor Janosza-Dąbrowski. Warszawa, 1928 rok. Cena 0,75 gr.

Omawiana praca jest krótkim i praktycznym podręcznikiem sportu pięściarskiego. Zawiera ona ogólne wiadomości o boksie, a więc regulamin sportowy Polskiego Związku Bokserskiego, trening, dane o podstawie, ciosach, obronie, kontrataku, zwarciu klamry i t. p.

W pracy swej autor uwzględnia nietylko technikę, lecz i taktykę boksu. Broszurkę ilustruje 11 rysunków. Podręcznik ten daje możność czytelnikowi posiąść w krótkim czasie umiejętność boksu. Powinien nim zainteresować się jaknajszerszy ogół, tembardziej, że boks jest nietylko sportem rozwijającym siły fizyczne, lecz i skutecznym środkiem samoobrony.

Nadmieniamy, że w najbliższym czasie nakładem Gł. Ks. Wojskowej wyjdzie szereg innych broszurek z różnych dziedzin sportu: o zapaśnictwie, obozowaniu, żeglarstwie, pływaniu, podnoszeniu ciężarów i t. p.

„Lotnictwo sanitarne”.

Komitet fundancji lotniczej wydał, z powodu dziesięciolecia sakry biskupiej J. E. Ks. Biskupa Polowego Stanisława Galla, ozdobne, bogato ilustrowane albumy pamiątkowe, zatytułowane: „Lotnictwo sanitarne”, o bardzo ciekawej i urozmaiconej treści. Pierwsza cześć wydawnictwa zawiera artykuły, dotyczące życia i działalności protektora fundancji lotniczej Biskupa Stanisława Galla, część druga składa się z szeregn artykułów przez autorów fachowców, omawiających w sposób bardzo wyczerpujący historję powstania lotnictwa sanitarnego.

Na jednej z kart albumu czytamy aforyzm, kreślony ręką dostojnego Jubilata: „Lotnictwo sanitarne — to miłość chrześcijańska: przeto i na szlakach powietrznych „na skrzydlach zbawienia” niech zabłyśnie Krzyż Chrystusowy, nadzieja ratunku dla chorych i rannych”.

Podajemy poniżej tytuły niektórych artykułów: B. Jałowieckiego „Zarys rozwoju lotnictwa sanitarnego”, Inż. Abramowski — „O urządzeniu lotnisk sanitarnych”, Dr. Z. Krzyczkowski — „O powstaniu i organizacji lotnictwa sanitarnego w Polsce”, H. T. „Zarys działalności Komitetu Fundacji Lotniczej im. J. E. Ks. Biskupa Galla”, Niezmiernie ciekawe studjum D-ra Z. Krzyczkowskiego „Zarys medycyny lotniczej”, podające wyczerpujący opis zjawisk patologicznych, spotykanych u pilotów, F. Bołsunowski — „Zastosowanie lotnictwa w akcji ratowniczej”, Ks. Prof. Kozubski „Lotnictwo sanitarne a duszpasterstwo”, Z. M. Piątkowski — „O rozwoju międzynarodowego stanu prawnego lotnictwa sanitarnego”, Ks. Dr. Jachimowski — „Lotnictwo sanitarne a społeczeństwo”.

Całość albumu przedstawia się estetycznie i bardzo zajmująco, i stanowi cenny nabytek dla naszej bibliografji. Osoby interesujące się lotnictwem sanitarnem znajdą dużo ciekawych wiadomości w wydawnictwie, ogarniającem tak wszechstronnie wszystkie zagadnienia, dotyczące tej nowej dziedziny samarytańskiej pracy odbywającej się już w kilku krajach pod godłem Czerwonego Krzyża.

* * *

Firma J. F. Bergmann w Monachjum wydała książkę W. Lindemanna „Schwesternlehrbuch für Schwestern und Krankenpfleger” wydanie 7, z 417 rysukami i trzema tablicami. Rok 1928. Cena 12,60 marek.

DZIAŁ URZĘDOWY ZARZĄDU GŁ. P. C. K.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 988
W sprawie wyekwipowania drużyn ratowniczych P. C. K.

Warszawa, dnia 20 lutego 1929 r.

DO

Wszystkich Okręgów P. C. K.

Zarząd Główny P. C. K. ze względów budżetowych nie mogąc ofiarować wszystkim Okręgom kompletnego wyekwipowania drużyny ratowniczej, rozesłał za pośrednictwem Centralnej Składnicy PCK. bezpłatnie, za zwrotem kosztów przesyłki, następujące części ekwipunku:

1 parę noszy polowych,
3 skrzynki Nr. 1 (ratownictwo ogólne),
1 skrzynkę Nr. 2-A (aparat ratowniczy tlenowy),
1 skrzynkę Nr. 2-B (ratownictwo przeciwgazowe ogólne),
1 skrzynkę Nr. 3 (ratownictwo przeciwiperytowe), oraz
6 kompletów ubrań przeciwiperytowych w workach brezentowych.

Dwukołówki dla przewozu sprzętu ratowniczego Okręgi PCK. od Zarządu Głównego nie otrzymają.

Wobec tego jednak, że kompletne wyekwipowanie drużyny ratowniczej w myśl broszury „Organizacja drużyn ratowniczych PCK." zał. 2 str. 29 (I wydanie) i zał. 3 str. 33 (II wydanie) winno zawierać następujące przedmioty:

3 pary noszy polowych,
3 skrzynki Nr. 1 (ratownictwo ogólne),
3 skrzynki Nr. 2-A (aparaty ratownicze tlenowe),
3 skrzynki Nr. 2-B (ratownictwo przeciwgazowe ogólne),
1 skrzynkę Nr. 3 (ratownictwo przeciwiperytowe),
6 kompletów ubrań przeciwiperytowych, przewidzianych na członków sekcji III przeciwiperytowej drużyny,
20 masek przeciwgazowych dla ochrony własnej całego składu personelu drużyny.

(Skrzynki Nr. 1, Nr. 2-A i Nr. 2-B posiadają wszystkie trzy sekcje drużyny), każdy Okręg PCK. obowiązany jest dokupić dla uzupełnienia wyposażenia jednej wzorowej drużyny następujące przedmioty:

2 aparaty ratownicze tlenowe (2 skrzynki Nr. 2-A),
2 skrzynki Nr. 2-B (ratownictwo ogólne gazowe),
2 pary noszy polowych,
20 masek przeciwgazowych.

Aparaty tlenowe oraz skrzynki ratownictwa ogólno-gazowego winny Okregi natychmiast zamówić w Zarządzie Gł. PCK.; ze względu na charakter specjalny tego sprzętu i jego stosunkowo wysoką cenę, prosimy o jaknajprędsze zamówienie dla oddania dostawy umówionym firmom w całości.

Nosze polowe Zarząd Główny PCK. może dostarczyć na każde żądanie. Zapotrzebowanie na maski przeciwgazowe należy zgłaszać bezpośrednio do LOPP. w Warszawie, ul. Długa 50, w terminie do dnia 15.III r. b., gdyż zapas masek posiadanych przez LOPP. może ulec wyczerpaniu. Obecnie cena maski wynosi 25 zł.; tyleż płaci za nie Min. Spr. Wojskowych.

Dążeniem Zarządu Gł. PCK. jest, ażeby każdy Oddział PCK. zorganizował narazie choćby jedną drużynę ratowniczą; Zarząd Główny PCK. prosi o zawiadomienie, ile drużyn ratowniczych Okręg zamierza zorganizować na swoim terenie. Informacje te są niezbędne celem poczynienia odpowiednich przygotowań i zamówień ekwipunku dla drużyn. Przy masowych zamówieniach uda się otrzymać lepsze warunki dostawy oraz niższe ceny.

Dla orjentacji podajemy koszta poszczególnych części ekwipunku w obecnej chwili:

1 para noszy polowych	zł.	60.—
1 skrzynka ratownicza Nr. 1 (ratown. ogólne) . .	„	75.—
1 aparat ratowniczy tlenowy (skrzynka Nr. 2-A) .	„	425.—
1 skrzynka Nr. 2-B (ratownictwo ogólno-gazowe) .	„	245.—
1 skrzynka Nr. 3 (ratownictwo przeciwiperytowe) .	„	95.—
1 komplet ubrania przeciwipetoryt. w worku brezent.	„	60.—
1 maska przeciwgazowa	„	25.—

Zapotrzebowania na komplety wyekwipowania drużyn ratowniczych winny być nadesłane do Zarządu Gł. PCK. do dnia 15.III r. b.

Nosze i kompletnie wyposażone pojedyńcze skrzynki (Nr. 1, 2-A, 2-B, 3) oraz komplety ubrań przeciwiperytowych mogą być na zamówienie dostarczone przez Zarząd Główny.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 1143
W sprawie wozów sanitarnych
P. C. K.

Warszawa, dnia 28 lutego 1929 r.

DO

Zarządów Okręgów P. C. K.

Białostockiego, Kieleckiego, Wołyńskiego, Kaliskiego, Lubelskiego, Pomorskiego, Warszawskiego, Wileńskiego, Podlaskiego, Wielkopolskiego.

Zarząd Główny PCK. przesyła w załączeniu odpis pisma I Wiceministra Spraw Wojskowych p. gen. Konarzewskiego do wiadomości.

Zarząd Główny prosi o porozumienie się z p. Prezesem Zarządu Okręgu z właściwemi Szefostwami Sanitarnemi DOK. celem zdecydowania, ile wozów sanitarnych PCK. wykonanych przez dany Okręg ma pozostać do dyspozycji władz wojskowych oraz ile wozów sanitarnych władze wojskowe pozostawią PCK. na potrzeby ludności cywilnej.

Wozy pozostawione PCK. Okręg rozdzieli pomiędzy Oddziały, mając na widoku jaknajbardziej celowe ich zużytkowanie. O ile nie zachodzą specjalne względy, należy dążyć do tego, aby wozy otrzymały te Oddziały, które je ufundowały.

Wozy sanitarne pozostawione do dyspozycji PCK. mogą być używane jako środki transportowe w razie nagłych potrzeb (klęski, katastrofy żywiołowe), pozatem wozy sanitarne mogą służyć do przewożenia chorych, w pierwszym rzędzie zakaźnych i wogóle mogą być używane przez organizowane obecnie drużyny ratownicze.

Uruchamiając podczas pokoju wozy sanitarne PCK. dla użytku miejscowego społeczeństwa, Oddziały PCK. tym sposobem będą miały w swym ręku poważny czynnik propagandowy dla swych prac na terenie powiatu.

Wozy sanitarne przydzielone Oddziałom PCK. powinny być umieszczone w pomieszczeniach PCK. lub prywatnych. W razie braku takich pomieszczeń należy zwrócić się do władz wojskowych, by one w miarę możności pomieszczenia dostarczyły, natomiast konserwacja tych wozów musi obciążać wyłącznie dany oddział PCK.

Zarząd Główny prosi o zawiadomienie go w jaki sposób został przeprowadzony podział wozów sanitarnych między DOK. i PCK. oraz które oddziały otrzymały wozy do swej dyspozycji.

1 załącznik.

DO

Zarządów Okręgów P. C. K.

(Krakowskiego, Lwowkiego, Śląskiego, Przemyskiego, Łódzkiego, Poleskiego).

Drugostronny odpis przesyła się do wiadomości.

ODPIS. Załącznik do okólnika Nr. 1143.

MIN. SPRAW WOJSKOWYCH
DEPARTAMENT SANITARNY
L. dz. 23111/28. I. Og. Org.
Tel. wewn. 174.
Wozy sanit. 4-kołowe PCK.
— użytek bieżący. —

Warszawa, d. 24.XI 1928 r.

(według rozdzielnika)

Ze względu na możność wykorzystania wozów sanit. 4-kołowych, wystawianych staraniem Polsk. Czerw. Krzyża zezwalam, by wozy te, znajdujące się w poszczególnych okręgach i oddziałach PCK. mogły być używane dla potrzeb bieżących pokojowych tak wojska, jak i ludności cywilnej.

Zaznaczam, że odpowiednie pomieszczenie i konserwacja tych wozów powinno być w zupełności zapewnione.

Pp. D-cy Okr. Korp. porozumią się z Pp. Prezesami zarządów Okręg. PCK. celem odpowiedniego pomieszczenia tych wozów bądź w budynkach wojsk. o ile temu nic stać na przeszkodzie nie będzie, bądź w ubikacjach wyznaczonych dla tego celu przez okręgowe władze PCK.

Byłoby bardzo pożądanem, by równe możliwe ilości wozów sanit. PCK. były rozmieszczone: — w wojskowych budynkach na użytek wojska, w niewojskowych zaś pomieszczeniach — na potrzeby ludności cywilnej.

Należy przy tem rozumieć, że pierwsze byłyby w dyspozycji wojska, drugie — okręgowych władz PCK.; jaknajżywsza współpraca powinna być zapewniona.

Pana Prezesa Zarządu Głównego PCK. proszę o wydanie od siebie bezpośrednich instrukcji dla Okręgów i Oddziałów PCK. o racjonalnem rozmieszczeniu, konserwacji i używaniu tych wozów na potrzeby użytku bieżącego.

Wozy znajdujące się w dyspozycji wojska powinny być konserwowane z kredytów przeznaczonych na konserwację taborów.

Po wykonaniu niniejszego zarządzenia przedłożą mi Pp. D-cy O. K. przez Dep. Sanitarny wykaz ilościowy wozów znajdujących się zarówno w dyspozycji wojska, jak i PCK. według garnizonów.

I Wiceminister
(—) D. Konarzewski, gen. dyw.

Otrzymują:
Pp. D-cy OK. Nr. 1 — X.
P. Prezes Zarządu Głównego PCK.
P. Delegat Rządowy dla spraw PCK.
P. Szef Oddz. I. Szt. Gen. — do wiadomości.

Za zgodność:
(podpis nieczytelny)

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 1154
W sprawie Szkoły Pielęgniarstwa
P. C. K. w Warszawie

Warszawa, dnia 28 lutego 1929 r.

DO
Wszystkich Okręgów P. C. K.

W kwietniu r. b. Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża otwiera Szkołę Pielęgniarstwa z kursem 2-letnim, która mieścić się będzie przy ul. Smolnej Nr. 6 w Warszawie. Wpisowe wynosi 100 zł., opłata miesięczna 50 zł.; wzamian uczenice otrzymują pomieszczenie w internacie, wraz z całkowitem utrzymaniem, nauką i opieką lekarską.

Warunki przyjęcia: ukończonych 18 lat, dobry stan zdrowia i conajmniej ukończenie 6 kl. szkoły średniej.

Podając powyższe do wiadomości, prosimy osoby zainteresowane skierowywać po bliższe informacje do Sekcji Głównej Sióstr, Warszawa, Smolna Nr. 6, pawilon 7, telefon 156-32.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 1220
W sprawie jubileuszowego wydawnictwa na dziesięciolecie PCK.

Warszawa, dnia 4 marca 1929 r.

DO

Wszystkich Okręgów P. C. K.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża przystępuje w najbliższej przyszłości do opracowania ozdobnego jubileuszowego wydawnictwa, poświęconego dziesięcioleciu istnienia instytucji Czerwonego Krzyża w Odrodzonej Polsce. Obfita i urozmaicona treść sprawozdawcza, ideowa i beletrystyczna oraz liczne ilustracje przyczynią się do zobrazowania całokształtu pracy Polskiego Czerwonego Krzyża w przeciągu ubiegłych lat 10-ciu.

Zarząd Główny wzywa Okręgi do jaknajszybszego nadesłania dla umieszczenia w powyższem wydawnictwie fotografij, odtwarzających pracę i działalność Okręgów i Oddziałów PCK. Nie chodzi tu o budynki lub o sprzęt sanitarny, lecz o żywą, twórczą pracę, prowadzoną w dziedzinie humanitarnej przez Okręgi i Oddziały, w myśl haseł i idei Czerwonego Krzyża.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 1301
Dotyczy udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu

Warszawa, dnia 7 marca 1929 r.

Do

Wszystkich Okręgów P. C. K.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża komunikuje, że otrzymał w dn. 26.I r. b. za pośrednictwem Komisarjatu Rządu na m. st. Warszawę odpis okólnika Min. Spr. Wewn. Departamentu Służby Zdrowia, wzywającego różne organizacje, a między innemi i Polsk. Czerw. Krzyż do nadsyłania swych objektów, przeznaczonych na Wystawę w Poznaniu, do wojewódzkich Wydziałów Zdrowia Publicznego.

Zarząd Główny PCK. przypomina pismo swe L. dz. 75 z dn. 7.I r. b., w którym wskazane jest, że PCK. na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu występuje jako jednolita organizacja. Z tego względu branie udziału przez poszczególne Okręgi PCK. w Wystawie z innemi organizacjami nie jest wskazane.

Zarząd Główny prosi o natychmiastowe przysłanie materjałów i eksponatów na Wystawę PCK. w Poznaniu, w myśl pisma naszego z dn. 7.I r. b., termin dostarczania których minął w dniu 1 marca r. b.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 1312
Dotyczy przesłania sprawozdań za 1928 rok.

Warszawa, dnia 8 marca 1929 r.

Do

Wszystkich Okręgów P. C. K.

W dniu 1 marca r. b., w myśl okólnika Nr. 1 z dn. 7.I r. b., minął termin wyznaczony dla nadsyłania sprawozdań z Oddziałów i Okręgów za 1928 r., pomimo to z Okręgu tamtejszego dotychczas sprawozdania Zarząd Główny nie otrzymał.

Zarząd Główny prosi o natychmiastowe przesłanie otrzymanych z Oddziałów sprawozdań i wydanie właściwych zarządzeń dla ponaglenia opóźniających się Oddziałów.

Brak sprawozdań uniemożliwia opracowanie na czas sprawozdania z działalności PCK. w r. 1928, ordynacji wyborczej (§ 38 Statutu) i materjałów na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ
ZARZĄD GŁÓWNY
Nr. 1314
W sprawie nadesłania odpisów protokułów Walnych Zgromadzeń Oddziałów.

Warszawa, dnia 8 marca 1929 r.

Do

Wszystkich Okręgów P. C. K.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża, powołując się na okólnik Nr. 3, który zlecał przeprowadzenie Walnych Zgromadzeń w terminie statutowym, t. j. do 1 marca r. b., prosi o nadesłanie odpisów protokułów Walnych Zgromadzeń Oddziałów w terminie do dnia 20 marca r. b.

Oddziały, które do powyższego terminu nie nadeślą odpisów protokułów, nie będą brane pod uwagę przy opracowywaniu ordynacji wyborczej, wskazanej w § 38 Statutu.

Résumé.

Lt. Col. Dr. B. Zakliński. II réunion de la Commission Internationale des Experts (Avril 1929).

Un bref exposé des visées et des buts qui inspirent la Commission Internationale des Experts dans le travail qu'elle poursuit fidèlement par rapport à la redoutable eventualité d'une guerre chimique. Education théorique et pratique théorique et pratique mesures de prévoyance et de protection pour arriver à assurer la securité collective et individuelle — efforts incessants pour resoudre le problème angoissant et complexe qui occupe le monde civilisé.

Ces travaux auxquels une serie d'hommes éminents ont voué leurs facultés – constituent un nouveau temoignage de l'esprit hautement humanitaire qui'a toujours animé le Comité International de la Croix-Rouge inspirateur et promoteur de la Commission Internationale des Experts pour la protection de la population civile contre la guerre chimique.

Dr. B. Zakliński. Remarques sur l'explosion du phosgène à Hambourg (mai 1928).

Des détails interessants sur l'explosion du phosgène, survenue à Hambourg le 20 mai 1928. Cette explosion inattendue jeta la consternation parmi la population, qui était en train de vaquer tranquillement à ses occupations habituelles et qui prise complètement au dépourvu se trouva totalement sans défense contre l'action toxique du phosgène. Dix personnes moururent empoisonnées et près de 400 personnes, plus ou moins atteintes, furent traitées en conséquence dans les hôpitaux de Hambourg et de Harbourg.

CENY OGŁOSZEŃ:

Na okładkach i w tekście:		Za tekstem:	
1/1 strony	400 zł.	1/1 strony	300 zł.
1/2 „	220 „	1/2 „	160 „
1/4 „	120 „	1/4 „	80 „
1/8 „	65 „	1/8 „	45 „

Za dział ogłoszeniowy i artykuły opisowe płatne redakcja nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności.

Rękopisów nadsyłanych, a niezastrzeżonych, redakcja nie zwraca i zamieszczonych nie przechowuje.

Drukarnia: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8. Tel. 74-09.

ZARZĄD

Kasy Chorych

m. Warszawy

przypomina, że

Centralne Biura Kasy Chorych
m. Warszawy

a mianowicie:

Zarząd,
Kancelarja Główna,
Dział Lekarski,
Wydział Rejestracyjno-Obrachunkowy,
Wydział Inkaso-Egzekucyjny,
Wydział Buchalterji,
Kasa Główna,
Biuro Informacyjno-Podawcze,
Referat do spraw ubezpieczenia pracowników umysłowych wraz ze wszystkiemi sekcjami

obecnie mieszczą się
przy ul. Polnej Nr. 30

Dojazd tramwajami do Placu Zbawiciela.

Drukarnia: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.